Nr. 38 (z dod. por.). Dnia 7 lutego. Wtorek. Dnia 26 stycznia (7 lutego) 1893 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 56, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Spółka, ulica Senatorska 26.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— We wtorek d. 19 (31-go) stycznia w Zimowym Jego Cesarskiej Mości pałacu odbył się wielki bal.

O godzinie 9-ej i pół wieczorem nastąpiło Najwyższe wyjście z pokojów wewnętrznych do sali Mikołajewskiej. Gdy Ich Cesarskie Mości weszli na salę, orkiestra zagrała poloneza z opery „Życie za Cesarza". Najjaśniejszy Pan szedł pod rękę z Najjaśniejszą Panią. Za Ich Cesarskiemi Mościami postępowali: Cesarzewicz Następca Tronu z Wielką Księżną Marją Pawłówną, Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz z księżną Meklemburg-Szweryńską, Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz z Wielką Księżną Ksenią Aleksandrówną i książę Meklemburg-Szweryński z Wielką Księżną Elżbietą Maurycówną.

Podczas przejścia w drugiej kolei poloneza, na czele Najwyższego pochodu, raczyła iść Najjaśniejsza Pani z Jego Cesarską Wysokością Cesarzewiczem Następcą Tronu, następnie Najjaśniejszy Pan z Wielką Księżną Marją Pawłówną i inne Osoby Rodziny Cesarskiej.

Po trzeciej kolei poloneza, Najjaśniejszy Pan raczył rozmawiać z ambasadorami i posłami, a Jej Cesarska Mość z damami ciała dyplomatycznego. Następnie odbyło się przedstawienie dam Jej Cesarskiej Mości.

Około godziny 12-ej podano kolację, podczas której Najjaśniejszy Gospodarz balu, Jego Cesarska Mość w towarzystwie ministra Dworu Cesarskiego, jenerał-adjutanta hrabiego Woroncowa-Daszkowa i marszałków Dworu, obchodził sale.

Po skończonej kolacji, tańce ciągnęły się do godziny 1-ej po północy, kiedy Ich Cesarskie Mości, pożegnawszy gości, raczyli udać się do pokojów wewnętrznych.

Russ. Inwalid.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wiemy już aż nadto, jak się sceny panamskie „robią" w izbie francuskiej. Dzisiaj pragniemy odmalować obrazek podobnego rodzaju z Monte Citorio.

Przedmiotem piątkowego posiedzenia izby włoskiej było wydanie w ręce sądów deputowanego Rocco De Zerbi, człowieka ruchliwego i w szerokich kołach używającego sympatji a pełnego talentów, nawet publicystycznych. Po zastrzeżeniu się pisemnem chorego Crispiego przeciw zeznaniu uwięzionego dyrektora jeneralnego „Banca romana", senatora Tanlongo, jakoby w razach nagłej potrzeby politycznej kilku z kolei prezesom ministrów dostarczał funduszów z banku, izba przystępuje do sprawy Rocca De Zerbi.

Jest już godzina 5-a. Pierwszy zabiera głos Colajanni, specjalista w demaskowaniu szacherek zakulisowych świata bankowego. Z głębokiem ubolewaniem radykalny mówca staje wobec twardej konieczności i wyraża otuchę, że deputowanemu De Zerbi powiedzie się czystym i nieskalanym wyjść ze śledztwa sądowego. Tymczasem kwestja śledztwa parlamentarnego, wyrzucona drzwiami, powraca oknem do izby (głosy: Nie! Tak! wrzawa). Jeżeli wątpicie, zapytajcie opinji publicznej, w którą co godzina najposępniejsze wieści biją gromem. Policzcie tylko owe pogłoski! Jedna z nich mówi, że Bank narodowy dokłada corocznie pewną sumę do funduszów tajnych ministerjum spraw wewnętrznych...

Prezydent ministrów Giolitti: To bezpodstawne i głupie!

Colajanni: Dobrze, dobrze! Niech tylko sądy powiedzą swoje. Dlaczego jednak powierzono śledztwo nagle innemu sędziemu?

Minister sprawiedliwości Bonacci: To nieprawda!

Colajanni: Tak, ale w *couloirach* izby opowiadają, że w portfelach banków emisyjnych znajduje się wiele weksli politycznych (głosy: nazwiska! nazwiska!), które eskontowano naturalnie za obietnicę poparcia interesów banku (głosy: nazwiska!). Jakto nazwiska? Nie jestem przecież urzędnikiem policyjnym. Zresztą nie rozumiem waszej ciekawości. Przecież w *couloirach* nazwiska te przechodzą ustawicznie z ust do ust. Czy są tutaj dwa sumienia: jedno w sali posiedzeń a drugie w perypatetycznych pogawędkach na kurytarzach izby? Musicie żądać ankiety, albo kraj was zepchnie! Nie chodzi już o stwierdzenie indywidualnych przewinień, ale o godność izby, o czystość obyczajów publicznych, która w tej atmosferze zarazy ginie (wrzawa). Dochodzić przestępstw jest rzeczą sędziego, o politycznej przyzwoitości deputowanych, którzy nie są urzędnikami, ale przedstawicielami udzielnej władzy ludu, może sądzić tylko parlament. Spodziewam się, że czasy nie zmieniły się i że pojęcie politycznego i prywatnego honoru nie poszło na łup cynicznych sofistów (wrzawa). Pozostawiłbym zresztą śledztwo nawet rządowi, gdyby p. Giolitti pozbył się pewnych ludzi, którzy niegodni są obok niego zasiadać (niepokój).

Prinetti zapytuje, dlaczego p. Giolitti w poprzednich rozprawach nad gospodarstwem bankowem nie użyczył głosu ministrom skarbu i handlu (niepokój). Mówią, że stoją oni z pewnemi bankami... (niesłychana wrzawa). Minister Grimaldi: Nigdy! Nigdy! Hańba panu!

Prezes gabinetu Giolitti odpiera z oburzeniem insynuację Prinettiego. Zabierał wyłącznie głos dlate-

Z TEATRU.

I otóż znowu wyszedłem z teatru Rozmaitości rozentuzjazmowany grą naszych artystów, bo już dawno nie pamiętam, żeby się taka doskonała całość nawet w oryginalnej sztuce złożyła, jak we wczorajszym „Fredziu". Jestem tak wrażliwy na dobrą grę aktorską, tak mnie cieszy, gdy widzę tę artystyczną drużynę, tryumfującą na całej linji w jednym zwartym szeregu, bez jednego dysonansu, jednego zachwiania się w najdrobniejszych szczegółach, że ot, zamiast rozpocząć feljeton rozbiorem sztuki, mimowolnie zaczynam od podzielenia się z czytelnikami wrażeniem, pod którem ciągle jeszcze pozostaję od wyjścia z teatru, że jeszcze ta nasza trupa dramatyczna, gdy się w odpowiedni komplet złoży, jest jedną z najlepszych, jakie w całej Europie widzieć można!

A teraz, gdy już zrobiłem sobie satysfakcję, zanim do szczegółowej oceny gry tych dzielnych artystów przystąpię, mówmy o nowej sztuce oryginalnej, o „Fredziu", trzyaktowej komedji p. Stanisława Graybnera.

Tego samego autora grano już jakiś większy utwór w teatrze Małym, ale nie byłem na przedstawieniu, więc przyjąć muszę „Fredzia" za debiut komedjopisarski p. Graybnera i dlatego właśnie obszerniej jego sztukę rozebrać muszę, ażeby dać pole równie czytelnikom, jak autorowi do skontrolowania, o ile na słusznych wywodach ocenę moją nowej oryginalnej komedji opieram.

Pierwszy akt wprowadza nas do mieszkania dwojga staruszków, którzy z sobą pół wieku w małżeństwie przeżyli, patrjarchów rodziny Skibińskich. Dziaduś, Jan Skibiński, oddał znaczny majątek ziemski w ręce syna, a wnukowi również obszerne dobra kupił, przeniósłszy się na rezydencję z żoną do wielkiego miasta.

W nowej siedzibie, jakimś domku z ogródkiem, widocznie przy ustronnej ulicy położonym, cicho jest i spokojnie, skromnie, ale i dostatnio. Towarzystwo składa się z dwojga jubilatów po złotem weselu i równie starej, jak oni, służącej Dębskiej, której wnuczkę Halkę wychowują Skibińscy, jak własne dziecko, szczęśliwi, że sierota urokiem swoich lat szesnastu wnosi do jesieni ich życia złoty promień słońca młodości. Odwiedza jeszcze pana Jana codziennie stary przyjaciel, może towarzysz ze szkolnej ławy, mecenas Bujalski, który przy partji szachów przeprowadza dyplomatycznie cały szereg projektów, jakie sobie babka dla przyjścia z pomocą wnukowi układa.

Ten wnuk Fredzio jest właśnie tytułowym bohaterem komedji. Poznajemy go dopiero przy końcu pierwszego aktu, ale przedtem jeszcze zawieramy znajomość z jego rodzicami, hr. Stanisławem Skibińskim i jego małżonką z domu hrabianką z jakiemś niemieckiem nazwiskiem, którego, co prawda, nie dosłyszałem. Zdaje mi się, że Regenkampf. Zresztą o to mniejsza.

Już w pierwszej scenie stary Skibiński wytłumaczył nam, że jego syn, żeniąc się z hrabianką, postarał się o tytuł hrabiego dla siebie, że został jakimś włoskim *conte*, a pan Alfred nosi dziewięciopałkową koronę, jako klejnot dziedziczny po ojcu i matce w drugiem pokoleniu. W kilku słowach przedstawia nam się Stanisław hrabia Skibiński, jako skończony idjota, zbieracz marek pocztowych, a przytem mąż pantofel, posłuszny na ślepo każdemu skinieniu swojej magnifiki. Żona jego, to znowu jakieś dziwne stworzenie, które nie kocha ani męża, ani syna jedynaka, traci majątek w podróżach za granicą, a w ogóle pozbawiona jest wszelkich cech charakterystycznych, oprócz egoizmu, takich, któreby jakąkolwiek wypukłość tej zagadkowej postaci w komedji nadawały.

Nareszcie zjawia się i Fredzio, o którym wiemy już, że zmarnował cały majątek, dany mu przez dziadka, że lichwiarze wyrzucą go przez subhastację lada dzień z Topolina, a grozi mu w dodatku jeszcze i więzienie za długi w skutek wyroków, pod rygorem przymusu osobistego na niego wydanych. Aż do tej chwili nic nas tak bardzo nie razi; wszystko tam jest prawdopodobne, a pierwsze sceny starych Skibińskich razem z ich wierną Dębsią i śliczną Halunią dźwięczą serdeczną nutą ciepłego obrazka przeszłości, wykończonego drobiazgowo z iście flamandzką starannością o wierność i bogactwo szczegółów przy dosadnej charakterystyce tła i figur.

Fredzio w ostatniej scenie odrazu nadwereża fundamenty, tak dobrze założone pod budowę komedji. Potrzebując gwałtownie pieniędzy na spłacenie długu z kart, zrywa ze ściany, pomimo próśb i błagań babki, obraz Teniersa i biegnie go sprzedać, choć babka z mecenasem opierają się temu najenergiczniej imieniem starego Skibińskiego, dla którego ten obraz stanowi drogocenną pamiątkę. To gwałtowne zrywanie obrazu ze ściany w oczach publiczności, mimo obrony babki dokonane, robi wrażenie nad wszelki wyraz przykre, na którem widocznie początkujący autor przerachował się, boć oczywiście swego „Fredzia" tak bardzo zohydzić nie chciał, gdy mu jeszcze furtkę do rehabilitacji w trzecim akcie otworzył.

Alfred popełnia cały szereg czynów lekkomyślnych i niegodziwych nawet w dalszym ciągu akcji, ale jest do tego popychany przez własnych rodziców albo przez dobrego koleżkę Szerskiego. Tutaj jednak działa sam i przy pierwszem pojawieniu się na scenie, my nic o nim nie wiemy, oprócz tego, że długi robi i że jest zrujnowany zupełnie. Jeżeli na początek szamoce się z babką i gwałtem zabiera drogą dla dziadka pamiątkę, formujemy sobie o nim pojęcie tak wstrętne, że już nic go w naszych oczach oczyścić nie zdoła i wyczekujemy z jego strony nie komedjowej rehabilitacji lekkomyślnego utracjusza, ale chyba zbrodni melodramatycznego czarnego charakteru.

Cały drugi akt obraca się około nowej figury, wprowadzonej do komedji, zbogaconego lichwiarza, Złotogórskiego. Właściwie nazywał się dawniej ten jegomość Lejba Goldberg. Ale zmienił imię i nazwisko, a jako przeważny wierzyciel hypoteczny Fredzia porozumiewa się z jego rodzicami o uregulowanie powikłań finansowych hrabicza przez małżeństwo dłużnika z córką wierzyciela. Panna Salomea, dawniej Goldberg, obecnie Złotogórska, ma uszczęśliwić młodego Skibińskiego swoją ręką i wianem, a

go, że w rozprawach poprzednich tkwił silny żywioł polityczny, a w wypadkach, gdy o politykę rządu chodzi, on tylko ma prawo głos zabierać. Minister raz jeszcze odpycha myśl ankiety parlamentarnej; przyjęcie tego wniosku obudziłoby podejrzenie w kraju, że izba pragnie tamować bieg sprawiedliwości (oklaski na lewicy).

Minister sprawiedliwości Bonacci zaprzecza raz jeszcze kategorycznie pogłosce, jakoby sędzia, który prowadził wstępne śledztwo w sprawie bankowej, został zmieniony. Minister obiecuje przekonać cały kraj o niezawisłości stanu sędziowskiego we Włoszech.

Minister skarbu Grimaldi powiada, iż ze spokojem oczekuje chwili, która odsłoni całą prawdę. Nikczemny system oszczerstw i potwarzy, w którym i jego uwikłać pragną, pryśnie wówczas jak siatka pajęcza.

Podobne oświadczenie składa minister handlu i rolnictwa: Lacava.

Prinetti mimo wszystkiego nie kapituluje. Wśród oburzenia ogromnej większości izby prowokuje on znów Giolittiego, aby „we własnym interesie” zgodził się na ankietę. Giolitti z oburzeniem woła: Wobec takiego systemu ciągłych osobistych napaści nie znajdzie się wkrótce człowiek honoru, który gotów byłby zasiąść na tem miejscu!

Prinetti: Pan nie wiesz, co to jest człowiek honoru! (Piekielna wrzawa).

Przewodniczący wzywa Prinettiego do porządku i proponuje zamknięcie gorszącej dyskusji. Izba jednomyślnie uchwala wydanie De Zerbiego, o którym jaknajmniej w całej rozprawie mówiono, w ręce sądów.

Przebieg piątkowego posiedzenia, który miał coś ze stylu straganiarskiego w sobie, sprawił bardzo przykre wrażenie w całych Włoszech. Odgłosem tego przygnębienia jest prasa wszelkich odcieni. Wydobywanie na poważną i czcigodną mównicę parlamentarną nędznych plotek kawiarnianych i przedpokojowych, jak to czynili: Colajanni i Prinetti, oburzyło nawet przeciwników rządu, pracującego rzetelnie nad odkryciem prawdy i ukaraniem kilku niegodnych jednostek.

Rezolucja uchwalona przez lewicę niemiecką w d. 4-ym b. m. z powodu nowego programu hr. Taaffego powiada, że stronnictwo uważa koalicję zachowawczych pod względem politycznym, ale nie różniących się pomiędzy sobą w zasadzie stronnictw za możliwą, odmawia wszakże współdziałania z partjami różniącemi się z sobą zasadniczo; program rządowy uważa ona za dobry z wyjątkiem zastrzeżenia praw wykonawczej i administracyjnej praktyki w zakresie kwestji językowej i szkolnej; lewica stoi niewzruszenie przy ugodzie czesko-niemieckiej i oświadcza gotowość do poparcia rządu, przy zachowaniu swobody działania, w zakresie reform ekonomicznych, socjalno-politycznych, przemysłowych, podatkowych i sądowych. *Br. Z.*

Dla wystawy w Chicago.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Petersburg, d. 30-go stycznia.

Z otwarciem żeglugi odpłyną do portów Ameryki Północnej parowce rządowe, przeznaczone do przewiezienia okazów na wystawę w Chicago. W wielu pracowniach i warsztatach zdwojono też w ostatnich tygodniach usiłowania w kierunku ostatecznego uporządkowania zbiorów, instytucje zaś, które już teraz są gotowe do popisu, korzystają z czasu, pozostałego do terminu złożenia okazów na pokładzie, aby dać ogółowi możność zaznajomienia się z przedmiotami celniejszemi.

Dwa ministerja: marynarki i finansów urządziły w ubiegłym tygodniu wystawy przedmiotów, wyszłych z pracowni instytucyj, podwładnych tym ministerjom. W salach muzeum zarządu marynarki wystawiono na widok publiczny modele i instrumenty, odnoszące się do budowy okrętów, tudzież przyrządy, ułatwiające badanie dna morskiego. W pawilonie zaś, który umyślnie zbudowano na jednym z placów, przedzielających budynki, mieszczące nad Fontanką zarząd i warsztaty ekspedycji papierów państwowych, otwarto wystawę przedmiotów, wykonanych w pracowniach artystycznych tej ekspedycji.

Wystawa modeli i przyrządów, które ministerjum marynarki wysyła do Chicago, nie jest zwiedzaną zbyt licznie, figurują tu bowiem przedmioty, które mogą być należycie ocenione tylko przez specjalistów, jak np. kompasy, przeznaczone dla budowanego pancernika „Navarin”, model krzyżowca 1-ej kategorji „Ruryk” i części pokładu krzyżowca „Pamięć Azowa”, a nadto przyrządy, służące do badania dna morskiego, wykonane według wskazówek jednego z profesorów szkoły technicznej ministerjum marynarki w Kronsztadzie.

Natomiast wystawa, urządzona chwilowo staraniem ekspedycji papierów państwowych, zgromadza codziennie, pomimo znacznej odległości od środka miasta, wielu ciekawych.

Zakład, dostarczający zarządowi skarbowemu i wszystkim niemal prywatnym instytucjom finansowym Rosji znaków i papierów wartościowych, musi, dla możliwego uchronienia się od podrabiań, sam wytwarzać materjały, zużytkowywane przy wyrabianiu tychże papierów wartościowych, a zarazem posiadać pracowników, oddanych wyłącznie tej instytucji.

W kilku grupach uwydatniła też ekspedycja swą działalność, zapoznając widza ze sposobami przygotowywania papieru, z przygotowywaniem klisz i stereotypów—jeden z wystawionych stereotypów żelaznych odbił już 5 milj. egzemplarzy, ze sposobami stosowania cynkografji, foto-cynkografji, chromofoto-cynkografji, ksylografji, litografji, foto-litografji, chromolitografji, fototypji i galwanoplastyki, oraz przedstawiając liczne wzory wykonanych, na żądanie ministerjów finansów, marek stemplowych i pocztowych, banderol, banknotów, akcyj itp.

Oświetlone z wewnątrz duże witryny zapoznają nas ze sztuką wytwarzania na papierach wartościowych znaków wodnych, ornamentów i portretów, których dopatrzeć się można tylko przy należytem oświetleniu. Szereg rozmieszczonych dalej szkatułek daje pojęcie o badaniach, za pomocą mikroskopu, przymiotów tkanin, jakie zużytkowywane bywają dla przygotowania różnych gatunków papieru. Badaniami wymienionemi zajmuje się stacja doświadczalna ekspedycji papierów państwowych, o rezultatach zaś tych doświadczeń pouczają liczne mikrofotogramy, które wykazują cechy charakterystyczne tkanin. W dziale druków uderza sposób, dający możność równoczesnego przenoszenia na papier kilku kolorów, która to metoda znalazła pierwszy raz zastosowanie w petersburskiej ekspedycji papierów państwowych, z chwilą zbudowania w r. 1891 przez jednego z pracowników tej instytucji, Orłowa, skomplikowanej, lecz znakomicie funkcjonującej maszyny.

Nadejście z Jekaterynburga i Koływania wyrobów tamtejszych szlifierni uległo zwłoce skutkiem utrudnionego zaspami śnieżnemi transportu. Wazony jaspisowe nie będą przeto wystawione w Petersburgu na widok publiczny. Wazony te z szaro-fjoletowego jaspisu, spoczywające na piedestale z szaro-zielonego porfiru syberyjskiego, wazony z zielonego jaspisu na różowych marmurowych piedestałach mają odznaczać się artystycznem wykończeniem i imponować rozmiarami. *R.*

Dwa pytania.

Publiczność francuska, interesująca się wielce autorami swoimi, z zaciekawieniem najdrobniejszych rada dowiaduje się o nich szczegółów i mimo, że prasa miejscowa sama z siebie nie szczędzi ich, ten i ów żąda ich więcej, zarzucając dzienniki pytaniami, wymagającemi niekiedy odpowiedzi i obszernych i pracowicie zbieranych.

Świeżo dwóch czytelników *Figara* z dwoma zakresu tego wystąpiło pytaniami, a udzielone im odpowiedzi, sądzimy, w streszczeniu i czytelników *Kurjera* zająć powinny.

jej papa bierze na siebie oczyszczenie z długów hrabiowskiej korony, w którą córkę i przyszłych wnuków przystroić pragnie.

Otóż ten lichwiarz, żyd świeżo ochrzczony, mojem zdaniem, zupełnie się autorowi „Fredzia” nie udał. Takiej figury użytej i nadużytej w tylu naszych oryginalnych komedjach nie można charakteryzować konceptami, uzbieranemi z pism humorystycznych. Publiczność śmiać się będzie, szczególniej jeśli nie jest bardzo wybredną i z żydowskiego żargonu i z niefortunnej francuzczyzny i wreszcie z dziwnie poprzekręcanych przysłowiów niedoszłego hrabskiego teścia. Ale to wszystko dobre jest na farsę, nie na komedję. W komedji trzeba tworzyć charakter, dbać o jego rozwój konsekwentny i prawdopodobieństwo sytuacyj. Goldberg czy Złotogórski na to, żeby sobie szukał zięcia hrabiego, musiałby inaczej wyglądać: otrzeć się już trochę, ogładzić w innej sferze towarzyskiej, a po za tem nie dałby się łapać Szerskiemu na tysiącguldenową pożyczkę za jakiś toast rymowany bez sensu, boć już chyba wrodzonego sprytu choćby przy braku wszelkiego wykształcenia nawet lichwiarzom żydowskim zaprzeczyć nie można.

Autor traktował tę postać najzupełniej powierzchownie, zrobił z niej szablonową karykaturę, a nie wydobył komizmu, jaki przy rozważniejszem opracowaniu z pewnością by mu się w komedjowych sytuacjach nastręczył. Jedyna dobra scena komiczna Złotogórskiego, to jego spotkanie ze starym Skibińskim, gdy dziadek Fredzia z nowem imieniem dawnego Lejby i stanowiskiem lichwiarza przerodzonego w finansistę, pogodzić się nie może. To jest zabawne, komiczne i komedjowe, a jako sytuacja komiczna dobrze przygotowane. Szkoda tylko, że autor na tem aktu drugiego nie zakończył i kazał wejść niepotrzebnie kilku osobom na wypędzenie Złotogórskiego po to aby jakiejś perory dziadka niepotrzebnie przed zapadnięciem zasłony wysłuchały.

Na akcie trzecim dotkliwie się odbija błąd autora z owym obrazem, zabranym przez Fredzia, w akcie pierwszym popełniony. Gdyby ten młody chłopak był charakterem słabym, ulegającym tylko złym wpływom swego wychowania i towarzystwa i gdyby takim stanął odrazu przed nami w pierwszej chwili, mógłby pomimo swojego marnotrawstwa, skłonności do bogatego małżeństwa choćby i z córką lichwiarza, a nawet, mimo niegodziwej skargi o ubezwłasnowolnienie dziadka, za namową Szerskiego do sądu podanej, pozostać dla publiczności sympatycznym.

Mają ten szczególny przywilej autorowie dramatyczni, którzy górują nad wszelkiemi innemi rodzajami sztuki, że rozporządzają najplastyczniejszym środkiem do wywoływania wrażeń: żywym człowiekiem, aktorem. Tak samo, jak w życiu i na scenie powierzchowność bardzo wiele znaczy. Uprzedza nas ona korzystnie do człowieka, albo do niego zniechęca. A cóż dopiero modulacje głosu, wyraz twarzy i gesty jakże doskonale dopomagają autorowi za pośrednictwem aktora do wyrażenia swoich intencyj, których najdobitniejszem słowem nigdy równie wyraźnie wskazać nie może. Młody i przystojny kochanek w teatrze ma swoje prawa, które mu zawsze przyzna publiczność, o ile autor nie każe mu w jej oczach spełnić coś tak wstrętnego, że mu na cały wieczór już bezwzględnie jej sympatje odbierze. Tak się też stało z Fredziem. Nie wierzymy w jego nagłą transformację pod wpływem nauki moralnej, jaką mu mecenas prawi. I uczciwszy zwrot w jego uczuciach dla Halki wydaje nam się podejrzanym, a pokora wobec dziadka, którego na początku trzeciego aktu, wiedząc, jak strasznie przeciw niemu zawinił, traktował z tak cynicznem lekceważeniem, wygląda na udaną skruchę, do której żadnej wagi przywiązywać nie możemy. I powtarzam, to nie podanie o ubezwłasnowolnienie dziadka, nie cały szereg lekkomyślności, nadużyć, a nawet czynów niehonorowych tak źle nas dla Fredzia usposobiły. To akt pierwszy winien, że bohater sztuki wydaje nam się materjałem na łotra, a nie na mogącego się poprawić pustaka z lekką głową, ale sercem jeszcze niezupełnie zepsutem. To też znowu akt trzeci aż do ostatniej sceny chybia, bo przedstawia różne ewolucje uczuć i przekonań Fredzia w sytuacjach, które nie zostają ze sobą w konsekwencji logicznej. Fredzio jako charakter nie wytrzymuje krytyki, bo nawet zupełnym brakiem charakteru, takim, jakim go zrobił autor, psychologicznie wytłumaczyć go nie można.

A teraz wróćmy się do komedji jako do całości, gdy już znamy jej części składowe. P. Graybner chciał w niej przedstawić trzy pokolenia. Uczciwych, zacnych, szlachetnych dziadków, oszczędnych, pracowitych, dobrych mężów, jednem słowem zbiór wszystkich cnót. Ludzie ci nie mają nawet usposobień arystokratycznych, o pochodzenie szlacheckie mało dbają, a stary Skibiński przy wrodzonym dowcipie dowodzi nawet pewnego wykształcenia, któreby musiał nabyć, sądząc z dobrej znajomości łaciny, przynajmniej w ukończonem z pilnością gimnazjum. Muszę przyznać, że cztery figury, mające reprezentować to pokolenie, t. j. Jan i Tekla Skibińscy, mecenas Bujalski i stara służąca—są wszystkie kreślone bardzo ładnie, że do malowania ich użył autor barw ciepłych, nadał im ten tradycyjny charakter poczciwości i dobroduszności, który tak nas pociąga do ludzi starej daty. Natomiast przedstawiciel drugiego pokolenia Stanisław jest kretynem, marnuje fortunę, pnie się do arystokracji i kupuje tytuł hrabiowski? W dodatku jest egoistą, pozbawionym wszelkich uczuć rodzinnych, a z synem spotyka się w buduarach półświatka. O Fredzia mi nie chodzi, bo jako psychologicznie fałszywy, nie może stanąć do konfrontacji z dziadkiem i babką. Jego rodzice za to, podani tylko w sylwetkach, kompromitują bardzo swoich protoplastów i rzucają czarny cień na swoich idealnych rodziców. Pozbawił je p. Grajbner wszelkich przymiotów i cnót, a nawet rozumu w męzkim reprezentancie rodu.

P. Grajbner, według mojego zdania, ma niezaprzeczony talent komedjopisarski. Jest ciepło i uczucie w czterech figurach najstarszego pokolenia z „Fredzia”; djalog żwawy i dowcipny płynie autorowi gładko, sceny wysnuwają się zręcznie jedna z drugiej, znajdzie się i komiczna sytuacja i zasób dobrodusznego humoru, szczególniej w pierwszym akcie. Temperamentu scenicznego ma p. Grajbner bardzo wiele, a szczęśliwych pomysłów pisarza scenicznego mógłbym przytoczyć kilka i to nieposledniej warto-

Pytania brzmiały:

W jakim czasie przeciętnie wybitniejsi autorowie tworzą dzieła swoje?

Gdzie się podziewają rękopisy autorów?

Ze względu na pytanie pierwsze odpowiedź zajmuje się szczególniej Balzac'iem.

Ten ostatni sam wspomina, iż drugi tom „Fizjologji małżeństwa" wykończył od d. 1-go września do 10-go listopada r. 1829-go, a więc w przeciągu 70-iu dni. „Pułkownik Chabert" zajął dwa miesiące pracy zawziętej (luty—marzec 1832). „Ludwik Lambert" w tymże roku także dwa miesiące (czerwiec—lipiec). Po wykończeniu dzieł tych w liście z d. 1-go września r. 1832-go, pisanym do matki, Balzac skarży się na wycieńczenie pracą, a jednak w tymże samym roku jeszcze rozpoczyna „Lekarza wiejskiego", napisanego w osiem miesięcy (październik 1832, lipiec 1833). „Eugenja Grandet" kosztowała mniej czasu (trzy miesiące 1833), jak i „Recherche de l'Absolu" (czerwiec—wrzesień 1834). W pogoni tej wszakże dzieł pierwszeństwo należy się „Cezarowi Biroteau", napisanemu i poprawianemu 15 razy w ciągu 20-tu dni! „Urszula Mirouet" zabrała czasu dwa miesiące, „Kuzynek Pona" pięć miesięcy, zaś „Kuzynka Bette" sześć tygodni.

W latach od 1827—1848-go autor „Komedji ludzkiej" wykończył 80 dzieł, dających razem 10,816 stronic bitym drukiem, co się równa 30,000 co najmniej stronicom dzisiejszych wydawnictw *in octavo*.

A jednak gdy wymienione powyżej utwory wychodziły z pod pióra Balzaca, jakby jednym rzutem, nad innemi, jak „La Femme de trente ans", „Les Illusions perdues", „Le Curé de village", pracował zwolna i mozolnie, powracając do nich w dłuższych odstępach czasu po razy kilka.

Szybkością tworzenia zbliżała się bardzo do Balzac'a pani Sand, jak wiadomo znowu, iż Flaubert latami całemi nad jedną pracował książką. Rok pracy regularnej po cztery godziny dziennie wystarcza Zoli na napisanie powieści, wliczając w to i przygotowanie materjału. Ludovic Halévy za to od 10 iu lat obiecuje swoją „Blanche Couronne", co roku zapowiadaną, a mimo to nie schodzącą z warsztatu.

Paweł Bourget pracował osiem lat nad „Cosmopolis". Jerzy Ohnet nosi się jednocześnie z kilkoma powieściami po lat kilka, tworząc pracowicie. Pracuje, na podobieństwo Zoli, regularnie półczwartej godziny zrana aż do chwili, w której służący przypomina mu, iż czas już ubierać się do śniadania. W momencie tym Ohnet przerywa pisanie, choćby w połowie wyrazu.

Bez trudu tworzy Claretie, jakkolwiek rękopisy jego z samych niemal poprawek się składają. Używa przytem różnych gatunków i formatów papieru: do artykułów dziennikarskich papieru gładkiego, zielonkowatego, o formacie listowym; do powieści i dzieł historycznych tego samego papieru o podwójnym formacie; dla sceny pisuje na zwyczajnym, białym, szkolnym papierze.

Edmund Goncourt odpoczywa w lecie co roku dwa miesiące, pozostałe dziesięć pisze powieść lub zbiera „dokumenty" do dzieł historycznych. Alfons Daudet na wykończenie powieści używa średnio 18 miesięcy, tak się przynajmniej dzieje od czasu napisania „Sapho". Maupassant'owi rok czasu wystarczał tak na tom powieści czy nowel.

Zdaniem Dumasa syna, ojciec jego pracował co dnia od rana do wieczora, t. j. do obiadu, a potem dwie godziny jeszcze „do poduszki", zaś pani Sand 8—10-iu godzin dziennie, z tych 3—4-ch nocą. Oboje nie przechowywali rękopisów swoich, obdarzając niemi przyjaciół, zabierających je w upominku.

Emil Zola rękopisy swoje porzuca wraz z niepotrzebnemi papierami na strychu w Medan, do druku bowiem posyła powieści rozdziałami, nie przeglądając ich nawet przedtem, poprawia je zaś i przerabia dopiero w odbitkach, tak, że rękopis często zgoła różnym jest od książki. Jedyny tylko rękopis powieści „Conquête de Plassans", drukowanej w *Siecle'u*, dostał się dyrektorowi tegoż dziennika, p. Jourde.

Rękopisy wszystkich powieści swoich oprawne przechowuje starannie Ohnet, gdy manuskrypty dzieł scenicznych pali, każdy z nich bowiem, jak utrzymuje, wraz z „dokumentami" i w kufrze całym nie pomieściłby się.

Maupassant rękopisy swoje rozdarowywał; rękopisy Coppée'go, o ile także nie ofiarowane w prezencie przez autora, zbiera starannie i oprawiać każe siostra jego, Aneta.

Zwyczaju tego obdarzania znajomych rękopisami trzymają się zresztą wszyscy niemal autorowie wybitni, nagabywani o nie często. Odbywają się też niemi i handelki. Goncourtowi np. redakcja *Voltaire'a* nie zwróciła rękopisu „Faustyny", manuskrypt ten, jak się pokazało później, nabył wielbiciel autora [illegible] król Ludwik bawarski, za 12,000 fr.

Od śmierci brata Juljusza, Edmund Goncourt zbiera rękopisy swoje i oprawiać je każe, pali jedynie manuskrypty historycznej treści. Rękopis „Madame Gervaisais", ofiarowany przez autora Burty'emu, po śmierci tego ostatniego sprzedano za 2,000 fr.

Na zakończenie dodać należy, iż wielu z autorów, nie przechowujących rękopisów własnych, skrzętnie zbierają cudze.

Ciekawa jest kolekcja rękopisów do tej pory niedrukowanych a złożonych w Bibljotece narodowej na przechowanie, aż do oznaczonego przez autora czasu. Należą do nich między innemi: „Les Moeurs de mon temps" Maksyma du Camp, do roku 1910-go, „Lettres à la Présidente" Teofila Gautier do r. 1920-go i „Listy" Musseta do r. 1910-go.

(=)

Od administracji.

Z powodu zupełnego wyczerpania egzemplarzy za styczeń r. b., mimo zwiększonego nakładu, „Kurjer" nowoprzybywającym prenumeratorom na kwartał I-szy, ekspedjujemy od 1-go lutego.

Toż samo początek powieści „Nafta" (za styczeń r. b.) całkowicie wyczerpany.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Grażdanin* dowiąduje się, że komisja r. t. A. S. Jermołowa, zajmująca się kwestją uregulowania podatku stemplowego, powierzyła sprawę zreformowania podatku wekslowego i aktowego oddzielnej podkomisji.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż p. minister sprawiedliwości wniósł do rady państwa ostatecznie opracowany projekt przepisów o adwokatach przysięgłych i obrońcach prywatnych. Według projektu ma być ustanowiona maksymalna cyfra adwokatów w każdym okręgu sądowym. Cyfrę tę oznaczają rady adwokackie, które zorganizowane będą we wszystkich okręgach. Liczba adwokatów-żydów nie może przewyższać 10%, a liczba pomocników wyznania mojżeszowego 15% ogólnej liczby adwokatów i ich pomocników. Pomocnikami adwokatów mogą być tylko osoby, posiadające dyplomy uniwersyteckie. Każdy adwokat może mieć najwyżej dwóch pomocników. Przy stawaniu w sądach pomocnik winien mieć upoważnienie swego patrona.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, że w d. 24-ym b. m. w komitecie ministrów rozstrzygnięta została kwestja dowozu żelaza zagranicznego w ten sposób, iż p. minister upoważniony jest do wnoszenia odpowiedniego podania do komitetu ministrów, ilekroć uzna za konieczne sprowadzić z zagranicy wyroby żelazne z opłatą cła.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż powstał nowy projekt zreformowania sądów handlowych. Według rzeczonego projektu ma być skasowany IV departament senatu, zajmujący się dotychczas sprawami sądów handlowych, te zaś ostatnie mają być poddane pod władzę izb sądowych, które będą dla nich instancją apelacyjną.

= Wskutek obniżenia taryf na przewóz soli, wysyłanej ze stacji kolei donieckiej i ze stacji Sławiańsk kolei kursko-charkowsko-azowskiej do stacyj kolei tutejszych, opłata za przewóz tak została uregulowana, iż za transporty, wysyłane dalszą drogą okólnikową przez koleje południowo-zachodnie, fracht tyle kosztuje, jak i za transporty, wysyłane do kraju drogą prostą, znacznie krótszą, innemi kolejami. Wybór kierunku transportów kolejami południowo-zachodniemi i nadwiślańską, lub innemi kolejami wyłącznie zaeżeć będzie od wysyłającycd sól i odbiorców tegoltowaru, a ponieważ nie będą oni interesowani pod względem cen frachtów, przeto pierwszeństwo oddadzą tym kolejom, któremi transporty szybciej dojdą do punktu swego przeznaczenia, czyli będą mieli na względzie tylko pośpiech w przewozie. Pragnąc skierować transporty soli, które mają być bardzo znaczne, na kolej nadwiślańską, zarząd tejże wydał rozporządzenie do służby ekspedycyjnej i ruchu, ażeby dołożyły starań o pośpiech w przewozie ładunków soli. Pomiędzy innemi dyrektor zaleca, iżby wagony z solą, przychodzące koleją południowo-zachodnią, przyjmowane były w Kowlu bezzwłocznie i wysyłane dalej pierwszemi odchodzącemi pociągami towrowemi. W razie zagrzania się lub uszkodzenia w drodze wagonu z solą, towar należy natychmiast przeładować do wagonu innego i ten wysłać dalej najbliższym odchodzącym pociągiem. Stacje tranzytowe Iwangród i Warszawa towarowa na kolei obwodowej, wagony z solą mają bezzwłocznie po przybyciu zdawać je kolejom sąsiednim. Rewizorzy ruchu mają bacznie przestrzegać, ścisłości wykonywania powyższych rozporządzeń.

= *Russk. żiźń* donosi, iż utrzymał się projekt, asekurowania na życie lekarzy, studentów i felczerów, delegowanych do miejscowości dotkniętych epidemją. Lekarze mają być ubezpieczeni do wysokości 5,000 rs., studenci do 3,000 rs., a felczerzy do 500 rs.

= *Birż. wied.* piszą: Jak słyszeliśmy, powstał projekt wykupienia kolei fabryczno-łódzkiej i oddania jej do eksploatacji towarzystwu kolei warszawsko-wiedeńskiej, które, stosownie do tej kombinacji, przyjęłoby jednocześnie na siebie przeprowadzenie budowy linji obwodowej w Łodzi. Co do tej ostatniej kolei (obwodowej) ministerjum finansów oraz ministerjum komunikacyj przyszły do wniosku, że budowa jej przez syndykat prywatny nie odpowiadałaby widokom rządu. Wnioski ministerjum komunikacyj skłaniają się podobno na korzyść budowy kolei obwodowej łódzkiej z funduszów skarbu; natomiast ministerjum finansów uważa za rzecz korzystniejszą powierzyć budowę tej linji kolei fabryczno-łódzkiej. Kombinacja finansowa [illegible] w [illegible]zenia całej sprawy to-

ści. Ot drobiazg, naprzykład: Ów stary zegar grający kuranta. Jakie to ładne i wdzięczne.

Alboż dalej znów w zupełnie odmiennym rodzaju złożenie przez starego Skibińskiego parasola w wyciągniętą rękę Złotogórskiego. I owo okrycie, porzucone przez wnuka a odkupione przez dziadka jako wspaniała szata na paradne ubranie, to także drobny szczegół dobrze pomyślany. Mógłbym wiele jeszcze takich dobrych pomysłów wskazać we „Frédziu", które mi najdowodniej świadczą o tem, że początkujący dziś komedjopisarz nie wziął się do nieswoich rzeczy, że ma środki po temu, aby wzbogacić nasz repertuar oryginalny utworami prawdziwej wartości literackiej i scenicznej.

Na teraz niech mu wystarczy przekonanie, że napisał komedję, której bezwzględnie chwalić nie można, ale której też i talentu zaprzeczyć trudno. Za szeroko zakroił i nie dosięgnął zamierzonej miary. Ale dał scenie jeden pełny charakter, sam w sobie bez zarzutu, Jana Skibińskiego; przy nim postawił dwie bardzo ładne sylwetki żony i starej sługi, a do udatnych i wdzięcznych w jego sztuce liczę ślicznıutką Halkę i poczciwego mecenasa. To tak dużo nawet na zaleconą przez sędziów konkursowych komedję, że doprawdy p. Grajbner może być ze swego dzieła zadowolony, bo tam zaczyna autor „Fredzia", gdzie wielu granych i ogranych komedjopisarzy nigdy nie dochodzi.

Zadowolenie to powinno się spotęgować po przedstawieniu nowej komedji w teatrze Rozmaitości całą wdzięcznością, jaka się słusznie należy artystom sceny warszawskiej od autora „Fredzia".

Cóż to za pyszną figurę stworzył p. Rapacki z tego poczciwego dziadunia Skibińskiego. Zamaszysty był, energiczny, jowialny, a przytem miał tyle szczerego uczucia, że aż promieniało ciepło od niego ze sceny. Ton liryczny, na który znakomitemu artyście zdobyć się najtrudniej, dźwięczał tak szczerze, tak serdecznie w ostatniej scenie komedji, że w podziwienie wprawiał tych, którzy wielki talent artysty do ról charakterystycznych tylko podziwiać przywykli. Pani Niewiarowska była wierną towarzyszką tego dziadunia, który prowadził pierwsze skrzypce w doskonałym kwartecie, jaki z parą starych Skibińskich p. Ostrowski, w roli mecenasa Bujalskiego, i pani Borkowska, jako poczciwa Dębsia, w komedji stanowią.

Panna Trapszówna, której prawdziwy, szczery talent do ról naiwnych i lirycznych tak rzadko mamy sposobność oceniać na scenie, grała Halkę z wdziękiem, prostotą i z niekłamanem uczuciem młodej dzieweczki. Panu Frenklowi autor „Fredzia" może najwięcej ma do zawdzięczenia, bo pomysłowy komik uposażył Lejbę-Leopolda w masę doskonałych szczegółów charakterystycznych, które sprawiły, że postać z trywjalnie banalnej stawała się często zabawną, a czasem i prawdziwie komiczną.

P. Wolski miał bardzo niewdzięczne zadanie pozlepiania w jakąś całość niekonsekwencyj swojej roli. Zszywał tedy, jak mógł, odmienne w charakterze sceny z sobą i talent artysty sprawił to, że przynajmniej grubsze szwy nie bardzo były widoczne.

Bohaterka tragiczna, panna Noiretówna, musiała z woli autora zmienić się w charakterystyczną matkę komedjową. Nie było jej z tem do twarzy, a pewno i do gustu. Ale grała równie dobrze hrabinę, jak p. Leszczyński jej męża, a p. Prażmowski akcentował doskonale wszystkie brednie rymowanego toastu weselnego. Czym już wszystkich wymienił? ach jeszcze p. Krogulski w dobrze granej roli lokaja o wzmiankę z afisza się dopomina.

Teraz, gdym już wszystkich artystów wyliczył, biorących udział we wczorajszem przedstawieniu, niech mi wolno będzie raz jeszcze powinszować im takiej świetnej całości, takiego prawdziwego koncertu gry aktorskiej, jakiego oddawna na scenie naszej nie pamiętam.

Kazimierz Zalewski.

warzystwu kolei warszawsko-wiedeńskiej ma charakter kompromisu. Jak utrzymują, do Petersburga już przybyli przedstawiciele kolei warszawsko wiedeńskiej zaproszeni przez departament kolejowy ministerjum finansów w celu porozumienia się o rzeczonej sprawie.

= Russkie towarzystwo żeglugi parowej zawiadomiło wszystkie zarządy kolejowe, że wskutek wiatrów południowych wkrótce porty morza Czarnego uwolnione będą od lodów, a więc i żegluga przywróconą. Wobec tego koleje obowiązane są już przyjmować do ekspedycji towary, wysyłane w komunikacji zamorskiej, przez Odesę, z tem jednak zastrzeżeniem, że nie przyjmują odpowiedzialności za terminową dostawę.

= Dzisiejszy *Warsz. Dniewn.* zamieszcza odezwę zarządu jenerał-gubernatora stepowego, wzywającą tutejszych rolników i agronomów do osiedlenia się na gruntach, nadanych kozakom, a położonych przeważnie nad Irtyszem i Iszimem.

= Smutny obraz urodzaju zeszłorocznego w gubernjach południowo-zachodnich maluje ostatni zeszyt przeglądu za r. z., wydany staraniem departamentu rolnictwa na podstawie wiadomości źródłowych. Pomimo żyznej gleby, bardzo słabe wyniki zbiorów zeszłorocznych okazują liczby średnich wypadków dla gubernji podolskiej. Tak np. średni urodzaj żyta nie przekracza 10-iu czetw. z diesiatyny (w pow. lityńskim), wynosi $8^3/_4$ czetw. w pow. bracławskim, dochodzi zaledwie $2\frac{1}{2}$—3 czetw. w powiatach: bałckim i uszyckim. Przy znacznych wahaniach, nielepsze są wyniki urodzaju pszenicy ozimej, jara zaś wszędzie prawie przepadła. Inne rodzaje zbóż (jęczmień, owies, tatarka) tudzież rośliny okopowe zupełnie nie dopisały. Owoce nie obrodziły wskutek przymrozków w maju i upalnego lata. Zbiór wreszcie siana dał $^1/_5$—$^1/_{10}$ średniego rezultatu Wynik zbiorów w gub. kijowskiej, aczkolwiek pomyślniejszy trochę, niż w gub. podolskiej, także był niezadowalniający. W gub. wołyńskiej urodzaj w ogóle był średni, w rówieńskiem zaś nawet bardzo dobry.

= Ponieważ mrozy znów ustały i przewidywana jest odwilż, przeto wydane w zeszłym tygodniu polecenie co do oczyszczania podwórz i dachów ze śniegu wchodzi w wykonanie. Wywóz śniegu i lodu z ulic miasta odbywa się zupełnie prawidłowo, podług z góry ułożonego planu.

= Magistrat upoważnił właściciela posesji nr 2403/C do podzielenia rzeczonej nieruchomości n dwie części i nadał im osobne numery hypoteczne Część obejmująca powierzchni 99·38 sążni kwadratowych otzymała nz. 2403/E, druga zaś, obejmująca powierzchni 144·28 sążni kw., zachowała dawny nr. 2403/C.

= Analiza bakterjologiczna wody wiślanej, dokonana w d. 19-ym b. m. przez pracownię bakterjologiczną d-ra Bujwida, wykryła, że jeden centymet kubiczny wody niefiltrowanej, zaczerpniętej z Wisły przy smoku wodociągowym, zawiera 388 bakteryj-taż sama woda niefiltrowana, świeżo wprowadzona do basenów osadowych — 375; woda filtrowana z filtru działającego 14 dni, przy ciśnieniu 6 centymetrów — 8; woda filtrowana z rezerwoaru — 24; woda filtrowana z kranu w laboratorjum (ul. Bednarska) 36. Filtry działają dobrze. Bakteryj chorobotwórczych nie znaleziono.

= Przedsiębiercy: Miniewski i Schönmann występują z propozycją urządzenia komunikacji omnibusowej na powiślu w następujący sposób. Cztery omnibusy kursować będą od Zjazdu, gdzie łazienki akcyjne, przez Marjensztad i inne ulice do Tamki, alei Jerozolimskiej, następnie przez Solec do rogatek czerniakowskich. Nadto od połowy maja dla użytku kąpiących się w Wiśle mają kursować omnibusy z placu Trzech krzyży przez Książęcą i przez aleję Jerozolimską od Nowego-Świata. Komunikacja ta będzie warunkowo wprowadzoną, t. j. jeżeli Towarzystwo belgijskie odstąpi od zamiaru ułożenia szyn tramwajowych na powiślu, lub zamiar ten odłoży na czas późniejszy.

= W ciągu zeszłego miesiąca r. b. do zakładu leczniczego dra Bujwida przybyło na kurację 43 osoby (18 kobiet i 25 mężczyzn), pokąsanych przez wściekłe psy a pochodzących 18-tu z Warszawy i podmiejskiej okolicy, 22 z prowincji Królestwa i 3 z gubernji grodzieńskiej.

= Wczoraj odbyła się kwartalna sesja zgromadzenia mularzy. Na wydanie pierwszego tomu „Podręcznika dla mularzy" zgromadzenie większością głosów uchwaliło wyasygnować z kasy 1,700 rs. Z sumy tej komitet redakcyjny, do którego wchodzą budowniczowie: Cichocki, Zegarlewicz, Wojciechowski i Schmidt, oraz majstrowie: Czosnowski, Brzosko, Szymborski, Pawłowicz, Granzow i Juljan Mejer, będą czerpali w miarę potrzeby z kasy zgromadzenia. W ciągu kwartału zeszłego zapisano 17 uczniów na czeladników, wypisano Bogumiła Uttke. Zgromadzenie posiada majątek w sumie 4,402 rs.

= Na ostatniej sesji zgromadzenia tokarzy zapisano 7 uczniów, na czeladników wyzwolono: pp. Henryka Tyszkę, Władysława Witkowskiego, Stanisława Szczerbińskiego, Józefa Dworczyńskiego i Bronisława Szuppego, Kasa zgromadzenia posiada 663 rs.

= Na otwieranie w mieście naszem przytułków rzemieślniczych między innymi świeżo zadeklarowali złożyć pp.: Felicjan Jankowski rs. 2,000 i rs. 100 rocznie, Edward Nepros rs. 1,000, W. Wejgle rs. 1,000 i W. Lindner rs. 200. W ogóle na instytucje te zadeklarowano dotąd rs. 17,885.

= W dalszym ciągu następujące osoby nadesłały fanty na tombolę artystyczną: panie: Stefanja Gordon, Stanisława Dawid, Wanda Herman, Marja Denter, Anastazja Szczepkowska, Anastazja Dzierżanowska, A. Karwowska, pp.: M. Baczyński (firma Trelle), M. Lentz, Ludwik Gout, Karol Rother, F. Więckowski, Kondrad Wodziński, D. Rosenblat, Franciszek Kostrzewski, Riese i Piotrowski.

= Długoletni wice-prezes Towarzystwa ogrodniczego, p. Piotr Hozer (ojciec), z powodu podeszłego wieku złożył mandat i pomimo prośby wielu członków odmawia dalszego udziału w zarządzie. Z tego powodu na miesięcznem zebraniu lutowem dopełniony zostanie wybór nowego wice-prezesa.

= W dniu wczorajszym przyjechali gubernatorzy: kaliski t. r. Daragan i piotrkowski r. r. s. Miller.

= Z literatury.

* * *Tygodnik kolejowy i ekonomiczny* po dość długiej przerwie wyszedł znowu z pod prasy.

Redakcję *Tygodnika* objął obecnie p. St. Lesznowski, a wydawcą jest p. Ks. Radziszewski.

* Nowa redakcja *Niwy* wypuściła już pierwszy przez siebie zredagowany numer tego czasopisma.

Zgromadziwszy świeże siły do wspólnej pracy około *Niwy*, nowi kierownicy jej potrafią zapewne sprostać niełatwemu zadaniu i uczynią to pismo żywem i poczytnem, jak się tego po pierwszym numerze spodziewać można.

= Z teatru.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Safo", w Rozmaitościach „Fredzio", a w Małym „Wesoła dwójka" (pierwszy raz).

* Na jutrzejsze przedstawienie w teatrze Wielkim złożą się: „Rycerskość wieśniacza" z udziałem panny Hellerówny i „Przyjaciel Fryc".

Partję Suzel w „Przyjacielu Fryc" wykona pierwszy raz pani D'Orio.

* Komedja Graybnera „Fredzio" graną będzie jutro po raz trzeci w teatrze Rozmaitości.

* Teatr Mały daje jutro po raz drugi operetkę Millöckera „Wesoła dwójka".

Premjera dzisiaj.

* Wczorajsze przedstawienie „Podróży na Wschód" licznych zgromadziło do teatru Małego słuchaczy, którzy bawili się doskonale.

Podobno „Podróż na Wschód" ukaże się jeszcze raz w przyszłym tygodniu na scenie.

* Rozpoczęto już przygotowania do urządzenia tomboli, która odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w połączeniu z maskaradą na rzecz kasy artystów.

Osoby, które życzą sobie ofiarować fanty na tombolę, raczą pośpieszyć się z ich nadesłaniem.

Fanty składać należy na ręce prezesa komitetu kasy, wiceprezesa dyrekcji teatrów, Bogumiła Folanda (biuro dyrekcji teatrów warszawskich).

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 822, Rozmaitości 565, Małym 302; na balu na rzecz „Przytuliska" w salonach ratusza 650 i na wystawie etnograficznej 37.

= Spółka.

Wobec braku w kraju odpowiedniej liczby fabryk cementu i sprowadzania materjału tego w znacznych ilościach z zagranicy, pewne grono ludzi, kwestją rzeczoną bliżej się interesujących, postanowiło zużytkować przyjazne warunki, w jakie wiele miejscowości tak z lewej, jak i prawej strony Wisły obfitują i przystąpić do założenia trzeciej z rzędu fabryki cementowej.

W tym celu główny inicjator projektu, inżenier Albrycht, zwołał wczoraj do sali Towarzystwa przemysłu i handlu posiedzenie specjalne, na którem sprawa sama obszernie była omawianą.

Z przedstawienia też projektodawcy jak i toku dyskusji, na ten temat prowadzonej, obecni łatwo przekonać się mogli, jak korzystną być jeszcze u nas może fabryka, produkująca cement na szerszą skalę, i jak lokata w tym kierunku kapitału stać się może zyskowną.

W ogóle przy obliczeniu trzech typów fabryk, mianowicie z produkcją roczną 30,000, 60,000 i 100,000 beczek cementu, okazuje się, iż odsetki od włożonego kapitału dać mogą do 60%, licząc nawet cement po cenach o wiele niższych od dziś praktykowanych.

W danej chwili nastręcza się tu wszakże pewna wątpliwość co do okolicy, której oddać pierwszeństwo należy.

Dotąd miano głównie na widoku stację kolei wiedeńskiej, Łazy.

Miejscowość ta wszakże co do pewnych warunków ustąpićby musiała miejscowości przy kolei szerokotorowej położonej, szczególnie z uwagi na zbyt produktu do Cesarstwa.

Dlatego też wczorajsze zebranie ograniczyło się jedynie na ogólnem omówieniu warunków fabrykacji cementu tudzież zaznaczeniu, iż przed ostatecznem powzięciem uchwały należy podobne studja, jakie czyniono w Łazach, dopełnić w kilku innych punktach kraju, a mianowicie: Lublinie, Chełmie i t. d.

= Spółka budowlana.

W tych dniach dwóch tutejszych kapitalistów zawarło spółkę rejentalną, mającą na celu nabywanie placów, celem wznoszenia na nich domów mieszkalnych, a następnie odprzedawania ich z wolnej ręki.

Nowa spółka zamierza głównie zabudowywac place w okolicy dworca kolei wiedeńskiej.

= Egzamin sądowy.

Kandydaci do posad sądowych, pozostający przy miejscowym sądzie okręgowym więcej niż półtora roku, będą podlegali egzaminowi na starszych kandydatów z przedmiotów następujących: prawa cywilnego, prawa karnego, oraz procedury cywilnej i karnej.

Komisję egzaminacyjną składają: prezes sądu Michał Plec, prokurator sądu Leonid Kniaziew i sędzia Kazimierz Skrzetuski.

Do egzaminu przystąpi zapewne sześciu kandydatów.

Obowiązki sekretarza komisji egzaminacyjnej powierzone zostały młodszemu kandydatowi do posad sądowych, Stanisławowi Milkowi.

Termin egzaminu wyznaczony został na d. 23-ci b. m.

= Ostrzegacz elektryczny.

Mechanik jednej z kolei kaukaskich, p. Faustyn Sikorski, przedstawił zarządowi kolei terespolskiej model aparatu elektrycznego, automatycznie ostrzegającego dróżników o zbliżaniu się pociągu.

Aparat ma być poddany próbom specjalnym.

= Kanalizacja i wodociągi.

Zarząd kanalizacji widział się zmuszonym rozpocząć natychmiast roboty, mające na celu reparację zburzonego częściowo kanału na ulicy Żelaznej.

Skutkiem bowiem wybuchu gazu kanał ten tak jest zrujnowany, że ruch uliczny musiałby być w znacznej części zatamowany.

Jednocześnie przystąpił inż. Preyss do zamknięcia sluz i obejrzenia linji wodociągowej.

Zachodzi obawa, że z powodu usuwania się ziemi, spojenia rur mogą uledz naciskowi.

Robotami kieruje inżenier Grotowski.

Przyjazd inżeniera pierwszego oddziału robót kanalizacyjnych, p. Sokala, spodziewany jest w piątek bieżącego tygodnia.

Inżenier Szymański po przyjściu do zdrowia objął już obowiązki służbowe.

= Kronika karnawałowa.

Dziś w sali resursy Kupieckiej bal „błękitny".

Sądząc z ilości rozesłanych zaproszeń, będzie to jedna z najliczniejszych i najbardziej doborowych zabaw bieżącego karnawału.

Karnecików przygotowano stosy całe, a, jak wiadomo, każdy z nich nosić na sobie będzie malowidło jednego z celniejszych malarzy kolonji warszawskiej.

Doskonała sposobność do zebrania kolekcji szkiców, jeżeli już nie obrazów lub obrazków.

Zapowiedziany na jutro „Bal panieński" wywołuje coraz większe zainteresowanie w sferach, które się bawić chcą i mogą.

Podobno do 100 tancerek obiecało już swój udział w zabawie, oczywiście panien lub młodych mężatek.

Wtajemniczeni opowiadają sobie na ucho, iż jutrzejszy „Panieński" odpowie godnie dobrze wytańczonej tradycji z karnawałów ubiegłych.

Do wymienionych już przez nas kostiumów, które ukażą się na balu „kostiumowym", przybyło jeszcze kilka wielce charakterystycznych.

Zobaczymy to wszystko niebawem w ratuszu.

Listę gospodyń balu „błękitnego" uzupełniamy dwoma nazwiskami: hr. Ksawerowej Branickiej i drowej Kijewskiej.

= Bal drukarzy.

Na zapowiedziany na dzień 11-ty lutego, w salonach resursy obywatelskiej, bal drukarzy sprzedaż biletów idzie szybko.

Komitet balowy dokłada starań, aby uczestników zabawy pod każdym względem zadowolnić.

Kapelą, złożoną z 20-tu osób, dyrygować będzie p. Sonnenfeld.

Niewielka ilość biletów pozostaje jeszcze u gospodarzy.

W r. b. bal, oprócz zabawy, ma za zadanie także cel filantropijny, czysty bowiem dochód przeznaczony jest na rzecz wdów i podupadłych członków korporacji drukarskiej.

Pragnący więc połączyć zabawę z dobrym uczynkiem, pośpieszyć winni z nabyciem biletów.

═ Kontredans na lodzie.

Na torze prywatnym w alei Ujazdowskiej grono łyżwiarzy płci obojga występuje z kontredansem kostiumowym na lodzie.

Zabawa będzie połączoną z celem dobroczynnym, gdyż właściciel toru zrzeka się dochodu za bilety wejścia i oddaje cały wpływ kasowy do dyspozycji osób, organizujących zabawę.

═ Kronika myśliwska.

W dniu 26-ym stycznia odbyło się wielkie polowanie w Petrykach, w gub. kaliskiej, w majątku braci Repphanów.

W 10 strzelb ubito 300 zajęcy, 4 kozły.

Rezultat to świetny, zwłaszcza iż polowano tylko w lesie, zkąd, skutkiem odwilży, zające wyniosły się w pole.

Po ubiciu czterech kozłów, więcej do tych zwierząt nie strzelano, w ogóle zaś myśliwi strzelali tu bardzo dobrze.

Na polowaniu w Woli Ossowińskiej pod Łukowem u p. Aleksandra Makowskiego w 12 strzelb ubito 102 zające, jednego rogacza i trzy lisy.

W Cieleśnicy pod Białą u p. Henryka Rosenwertha w 10 strzelb ubito 82 zające.

Do sarn nie strzelano wcale.

═ Kradzieże.

Zamieszkałemu na Szerokim Dunaju pod nrem 5-ym Stanisławowi Przybojewskiemu skradziono futro i różne rzeczy wartości 150 rs.—Z mieszkania Juljusza Brauna przy ulicy Śliskiej pod nrem 7-ym skradziono bieliznę oraz gotówką 75 rs.; poszkodowany podaje stratę na 175 rs.—Z mieszkania Władysława Domańskiego przy ulicy Gęsiej pod nrem 89-ym skradziono różne rzeczy wartości 100 rs.—Na placu Krasińskich pod nrem 6-ym Hildowi Klejnowi skradziono garderobę wartości 356 rs.—Zamieszkałemu przy ul. Siennej Feliksowi Nikola skradziono bieliznę i garderobę wartości 320 rs.—Zamieszkałemu przy ul. Chłodnej pod nrem 10-ym Adamowi Goldsztejnowi skradziono garderobę wartości 100 rs.—Z mieszkania Adolfa Goldberga przy ul. Franciszkańskiej pod nrem 12-ym skradziono futro wartości 120 rs.—Zamieszkałemu na Lesznie pod nrem 44-ym Aronowi Klejnmanowi na placu za Żelazną Bramą skradziono z wozu skrzynię towaru wartości 180 rs.

═ Spłoszony.

Jakiś złodziej usiłował okraść skrzynkę pocztową na rogu ul. Krakowskiego Przedmieścia i placu Zamkowego.

Przeszkodził temu stróż, na którego widok złodziej zemknął.

Skrzynkę znaleziono już otworzoną, lecz łotr nic jeszcze nie zdążył zabrać.

═ Przytrzymani.

Na dworcu kolei petersburskiej przytrzymano Stanisława Ziemkiewicza w chwili, gdy z portmonetką skradzioną jednemu z pasażerów zamierzał uciekać.

Poszukiwana oddawna Agnieszka Gozdowska, która spełniła kradzież pod № 12-ym przy ul. Chłodnej, została ujęta wraz z łupem.

Pod № 46-ym przy ul. Tamka zatrzymano Wiktorję Kroszczyńską ze skradzioną bielizną.

Wreszcie przytrzymano Władysława Tobolskiego, który okradł Kowalewskiego pod № 47-ym przy ul. Złotej.

═ Upadnięcia.

W przejściu przez ul. Królewską Franciszka Herszelinowa wskutek pośliznięcia upadła i złamała lewą nogę.

Odwieziono ją do mieszkania pod № 2-im przy ul. Bagno.

Zamieszkały pod № 32-im przy ul. Wroniej Stanisław Kowalski spadł z wozu № 1707 i złamał lewą rękę.

Na ul. Grzybowskiej spadł z aparatu Bergera robotnik Błażej Droszu.

Podniesiono go z ciężką raną na głowie i odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

═ Podrzucenie.

Właściciel domu pod № 8-ym przy ul. Wązki Dunaj znalazł w sieni spore zawiniątko, a w niem zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia płci męskiej.

Zwłoki zabezpieczono.

═ Awanturnicy.

Nocy wczorajszej Karol Bedłowski i Michał Zechoń, będąc pijani, weszli do mieszkania Zofji Chociszewskiej na Woli i tam wszczęli awanturę.

Chociszewska i córka jej zostały pobite oraz pokaleczone.

Awanturnicy połamali sprzęty, powybijali szyby i Ch. oblicza szkodę na 110 rs.

Obu sprawców pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

═ W niezwykły sposób.

Wczorajszego wieczora do restauracji pod № 111-ym przy ul. Marszałkowskiej przyszedł jakiś gość i zażądał oddzielnego gabinetu.

Kiedy podano wieczerzę, gość oznajmił, iż pragnie zostać sam, musi bowiem coś napisać i prosił, aby mu nie przeszkadzano.

Samotność nieznajomego przeciągnęła się dość długo, co w służbie obudziło podejrzenie.

Przekonano się po chwili, iż w gabinecie światło było zgaszone.

Z dalszego badania wynikło co następuje:

Gość chciał się pozbawić życia przez zaczadzenie gazem.

W tym celu zagasił płomienie, a krany odkręcił jak najwięcej.

Naturalnie, iż uchodzący gaz odurzył desperata, którego znaleziono w stanie nieprzytomnym.

Po udzieleniu doraźnej pomocy, gościa odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Tu, przyprowadzony do zmysłów, zeznał, iż nazywa się A. U. i że chciał pozbawić się życia, ponieważ nie widzi żadnego celu przed sobą.

W ogóle U. zdradza anormalny stan umysłu.

┼ Kasa przemysłowców płockich.

Korespondent nasz z Płocka pisze pod dniem 4-ym lutego:

„Handel i przemysł Płocka jest bardzo słabo rozwinięty.

W porze letniej statki utrzymują stałą i tanią komunikację z Warszawą, to też każdy mieszkaniec Płocka zaopatruje się w doborowe towary w Warszawie.

Liczba sklepów z każdym rokiem maleje.

Wiele osób zakłada sklepy z małym kapitalikiem, licząc na poparcie, które przy obrocie większym i kredycie ułatwić może egzystencję.

Tymczasem kredyt w Płocku jest bardzo trudny.

Jakkolwiek Bank państwa handlującym i przemysłowcom udziela do pewnej sumy kredytu, lecz korzystać zeń mogą jedynie kupcy i przemysłowcy gildyjni, drobniejsi zaś pozbawieni są łatwego kredytu z niewielkim procentem, wskutek czego zmuszeni są pożyczać od lichwiarzy na wysoki procent.

Aby zaradzić złemu, drobniejsi handlujący za przykładem innych miast postanowili założyć „kasę przemysłowców płockich”.

W tym celu zebrano blizko 100 podpisów z zamiarem wyjednania ustawy, której opracowanie powierzono adwokatowi przysięgłemu, p. Molsdorffowi.

Ma ona być wzorowana na ustawie przemysłowców łomżyńskich.

Według statutów, do kasy może należeć każdy składający wpisowego rs. 1 kop. 50 jednorazowego wkładu, dla uboższych zaś ustanowiono pod tym względem ulgę, tj. wkład będzie można opłacać w dowolnych ratach, z kredytu jednak korzystać mogą jedynie członkowie, którzy całkowite 50 rs. opłacili.”

┼ Straszna zbrodnia.

Z Konina piszą do nas pod d. 4-ym lutego:

„O potwornej zbrodni, popełnionej w dniu wczorajszym we wsi Szczepidło, oddalonej zaledwie o trzy wiorsty od naszego miasta, dano znać policji tutejszej.

Po przybyciu na miejsce przekonano się, że zbrodnia popełniona została w domu, zamieszkanym przez dwie rodziny Walczaków, rodzonych braci; jedna rodzina lokowała się w jednej połowie domku, druga zaś po drugiej stronie.

Otóż młodszego Walczaka, liczącego 32 lata, oraz całą rodzinę jego, składającą się z żony, 26-letniej kobiety, oraz 5-letniej córeczki i 3-letniego syna, wymordowano.

Wojciecha Walczaka znaleziono w stodole uduszonym z przerzniętym postronkiem na szyi; żona jego, również już bez znaku życia, leżała w łóżku z trzema ranami, zadanemi toporem w tył głowy; dziewczynka miała trzy rany na skroni i na tyle głowy; chłopczyk zaś miał kompletnie odcięty podbródek i rozpłataną pierś.

Dzieci, pomimo strasznych ran, dawały jeszcze znaki życia, lecz przywiezione do szpitala miejskiego pomarły: dziewczynka tegoż wieczora, a chłopczyk nazajutrz.

Są wszelkie poszlaki, iż zbrodni tych potwornych dopuścili się brat zamordowanych z żoną; to też sprowadzono ich zaraz w asystencji policji i żandarmerji do aresztu miejskiego.

Starszy Walczak (domniemany złoczyńca) liczy obecnie lat 44, żona jego zaś około 36-iu lat.

Zeznali oni, iż widzieli, jak brat ich około godz. 6-ej zrana szedł do obory, poczem wszedł do stodoły po siano dla krowy i więcej go nie widzieli; a gdy następnie starszy Walczak wchodził do tejże stodoły, zobaczył brata wiszącego; w nadziei więc ocalenia go przeciął postronek, lecz usiłowania jego na nic się już nie zdały.

Dodać należy, iż postronek przecięty był pokrwawiony.

Badani jeszcze, czy krzyku jakiego nie słyszeli, mieszkając tylko przez sień, zeznaje żona Walczaka, iż słyszała tylko trzykrotne wołanie bratowej.

Podczas badania mąż odzywa się do niej: „Nie gadaj nic, bo ci i tak nie uwierzą”.

Topór, znaleziony w mieszkaniu zamordowanych, należy właśnie do żyjącego Walczaka; futryna drzwi w jego mieszkaniu oraz klamka z zewnątrz, jak wewnątrz są pokrwawione; ślady krwi znaleziono również na fartuchu Walczakowej i na rękawach ubrania Walczaka.”

┼ Echa wiejskie.

Celejów d. 4-go lutego:

„Ludność tutejsza wyczekuje z wielką trwogą odwilży i ruszenia lodów na Wiśle.

Wylew zeszłoroczny poczynił wielkie szkody w nizinie, zwanej „górecko-piwonińską”.

Straty w samych wałach ochronnych obliczone są na sumę do 50,000 rs.

Robót przy naprawie nasypów, prowadzonych z końcem r. z., przy największym wysiłku ludności miejscowej nie zdołano wykończyć z powodu spadnięcia śniegów i silnych mrozów, w wypadku więc większego wylewu cała wieś może być zatopioną.

Przed kilku dniami w gminie Wilga aresztowano szajkę złodziejską, złożoną z 7-iu rabusiów, która czas dłuższy bezkarnie grasowała w okolicy, kradnąc drób, trzodę, bydło, konie i w ogóle wszystko, co było do skradzenia.

Kolonista Polewicz zastrzelił niebezpiecznego złodzieja, gospodarującego porą nocną w jego komorze.

We wsi Wola Hadybska (pow. garwoliński) na starem cmentarzysku widziałem kilka olbrzymich płyt kamiennych, podobnych do tych, jakie znalazł p. Kirkor w swych poszukiwaniach archeologicznych na cmentarzysku w Żnibrodach.”

┼ Echa karnawałowe.

Z Granicy piszą do nas:

„I w naszej siedzibie, cichej zazwyczaj i mało ożywionej, karnawał tegoroczny zawrzał życiem.

Z Inicjatywy pp. G. i S. urządzono wieczorek tańcujący.

Bawiono się dobrze, choć skromnie, w myśl zasady: „wedle stawu grobla”.

Tańce, pod kierunkiem pana M., przeciągnęły się do ranka.

Sala, ubrana w wieńce i flagi, przedstawiała widok bardzo wdzięczny.”

┼ Echa dąbrowskie.

Korespondent nasz z Dąbrowy Górniczej pisze:

„Zarząd zakładów hutniczych Huta Bankowa w Dąbrowie Górniczej wprowadza u siebie nowość, mianowicie przystępuje w tych dniach do oświetlenia elektrycznego biura centralnego, oraz wszystkich biur fabrycznych i laboratorjów.

W tym celu sprowadzono z Paryża maszynę dynamo-elektryczną systemu „Caila” o przerywanym toku, która po ustawieniu za parę dni zacznie funkcjonować.

Dotąd oświetlano tam elektrycznością tylko niektóre oddziały fabryczne, oraz place do robót nocnych.

Park, przed 15-tu laty założony, własność Towarzystwa francusko-włoskiego stanowiący, był dla mieszkańców Dąbrowy jedyną ucieczką w letniej porze przed panującym wokół kurzem i dymem.

Obecnie mieszkańcy zaniepokojeni są wiadomością, iż park Towarzystwo z nadchodzącą wiosną zamyka lub znosi zupełnie, mając zamiar na miejscu parku wznieść kilka domów dla oficjalistów.

Tak zasobne w nieużyteczne i puste place Towarzystwo nie zniszczy chyba jedynej ozdoby Dąbrowy!...

Tragiczny wypadek wydarzył się w d. 5-ym stycznia r. b. we wsi Zagórze, nieopodal Dąbrowy Górniczej.

W dniu tym garstka wyrostków przebranych chodziła od chaty do chaty po kolędzie.

W chwili, gdy przebrani kolędnicy wychodzili z jednej chaty, jechał szosą włościanin, powracający z Sosnowca, że zaś jechał z góry, nadto w wesołym nastroju ducha, nie zdążył wstrzymać rozpędzonych koni i przebił dyszlem jednego z chłopców, przebranego za djabła.

Uderzenie było tak silne, iż nieszczęśliwy w godzinę życie zakończył.

Dodać należy, iż zabity był jedynakiem, rozpacz więc rodziców, którzy na kilka godzin przed wypadkiem odradzali zabitemu kolędowej zabawy, nie da się opisać.”

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 8-go lutego, w salonach resursy obywatelskiej, dany będzie bal panieński.

— D. 8-go lutego, o godz. 6-ej po południu, w kancelarji zarządu przy ulicy Ogrodowej pod № 23-im, odbędzie się posiedzenie członków rady gospodarczej Archikonfraternji literackiej.

— D. 8-go lutego, o godz. 11-ej przed południem, w sali resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm., odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

— D. 8-go lutego, o godz. 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków zarządu.

— D. 8-go lutego, o godz. 5-ej po południu, w mieszkaniu starszego przy ulicy Marjensztad pod № 11-ym, odbędzie się sesja półroczna zgromadzenia tutejszych blacharzy.

— D. 8-go lutego, w urzędzie leśnym Radzice, we wsi Brzustowie, w powiecie skierniewickim, odbędzie się licytacja na sprzedaż 2087 sztuk drzew, wyciętych w obrębie Bugaj i Sługocice, leśnictwa Radzice, poczynając od rs. 1141 kop. 12.

— D. 9-go lutego, w urzędzie powiatowym zamojskim, odbędzie się licytacja na zbudowanie grobli na rzece Topornicy od rs. 779 kop. 35: wadjum rs. 78.

ZE ŚWIATA.

× **Z Poznania** piszą pod d. 27-ym z. m.: „W tutejszym sądzie ziemiańskim toczył się w tych dniach proces pana Edmunda Chrzanowskiego z Ostrowa pod Łopiennem przeciwko komisji kolonizacyjnej. Chodziło o zmienienie odpływu wody, która przez nieodpowiednie urządzenie drenów i rowów na należących do komisji kolonizacyjnej gruntach wsi Świniarek zalewała grunty ostrowskie. Przez mecenasa Wolińskiego wniósł p. Chrzanowski skargę o wynagrodzenia szkód. Wyrokiem sądu ziemiańskiego uznane zostały pretensje p. Chrzanowskiego w zasadzie za usprawiedliwione.

× **Po ś. p. Marjanie Czapskim**, autorze „Historji konia", pozostała praca, zatytułowana „O instynkcie zwierząt". W manuskrypcie brak tylko kilku końcowych kartek. Autor poświęcił swoją pracę, według dopisku na karcie tytułowej, córeczce swojej do przeczytania, gdy podrośnie. Krótki wstęp zajmuje się nieudolnością początkową u człowieka w porównaniu ze zwierzętami, które znowu po przyjściu na świat samodzielnie się poruszają, biegają i szukają pożywienia o własnych siłach, gdy człowiek—król przyrody—wymaga pieczołowitości i troskliwej opieki i pomocy. Potem przechodzi autor do właściwego założenia, pisząc o instynkcie i o inteligencji u zwierząt, która jest dziedziczną; na potwierdzenie tego przywodzi różne gatunki zwierząt, jako przykłady, które opisuje, jak np. orły, sokoły, różne owady, gzy, grabarze, chrząszczyka pigulecznika, a zwłaszcza mrówki, termity, pszczoły i osy. Na tem urywa się manuskrypt. Podaje też autor głębsze zapatrywania filozoficzne na inteligencję i instynkt u zwierząt.

× **Sprytny rzezimieszek.** Profesor K., obywatel Berlina, przechodził najspokojniej temi dniami placem Zamkowym paląc cygaro, gdy nagle wytwornie odziany mężczyzna z okrzykiem radości rzuca mu się na szyję i z oznakami niesłychanego uradowania zaczyna go ściskać i całować zawzięcie: „Jakto—woła po chwili, na widok zdziwionej miny profesora—stary filistrze jeden, to już i najlepszych ongi przyjaciół swoich nie poznajesz? Nazywam się Glaser, przypomnijże sobie Glasera!" Ale profesor wzruszał ramionami zawzięcie, wreszcie domyślając się pomyłki, przedstawił się nieznajomemu. Usłyszawszy nazwisko interlokutora, wrzekomy Glaser cofnął się kroków kilka i jął zakłopotany przepraszać go, utrzymując, iż zdawało mu się w pierwszej chwili, jakoby miał przed sobą „inżeniera Steina", poczem wykręcił się na pięcie i szybko odszedł ulicą Szeroką. Co zaś do profesora K., to zanim zdołał ochłonąć z wrażenia, wywołanego niespodzianym napadem „Glasera", przekonał się niestety, iż brakło mu na palcu średnim kosztownego pierścionka brylantowego.

× **Wieczysty kandydat.** Nienajlepiej wiedzie się Zoli z kandydaturą jego do krzesła akademickiego. Świeżo, jak wiadomo, przy potrójnych wyborach przepadł znowu. Zapytany przez jednego z redaktorów paryskiego *Czasu*, co zamierza czynić dalej, oto, co odpowiedział: „Wiedziałem, że mnie nie wybiorą. Co zamierzam tedy czynić? Pytania tego nie stawiam sobie, a właściwie z góry je rozstrzygnąłem. Natychmiast napiszę do sekretarza dożywotniego Akademji, że pozostaję nadal kandydatem do krzesła po Erneście Renanie (krzesło w wyborach bieżących, mimo pięciu głosowań, nieobsadzone, ponowne zatem głosowanie wyznaczono za pół roku; *przyp. red.*), a nadto stawiam kandydaturę do krzesła po Johnie Lemoinne. Kandydatem jestem i będę nim zawsze. Ze śmiertelnego łoża jeszcze, gdyby się w chwili owej wakujące miejsce w Akademji znalazło, zgłosiłbym do niego kandydaturę moją. Wiadomo panu przecie, jakie zająłem stanowisko. *Zdaniem mojem, kiedy już istnieje Akademja, to powinienem do niej należeć.* Dlatego się do niej zgłaszam. Czy mi to za dobre poczytają, czy za złe, faktem jest, że rozpocząłem walkę. Rozpocząwszy ją, nie mogę zostać pobitym. Owóż, cofając kandydaturę, przyznawałbym się do porażki. Dlatego nie cofnę jej. Akademja zatem, ilekroć wypadnie jej głosować na nowego członka, zawsze się z kandydaturą moją spotka."

× **Katastrofa na Zante.** Piękna wyspa Zanta, starożytna Zakyntos, jak doniosły nam o tem liczne telegramy, uległa temi dniami gwałtownemu trzęsieniu ziemi, które poważne na niej zrządziło szkody. W ciągu ostatnich sześciu miesięcy wyspa podlegała częstym, ale bardzo słabym wstrząśnieniom, tak iż mieszkańcy jej nabrali przekonania, iż siły wulkaniczne tą drogą pełne znajdą ujście. Pomylono się jednak, d. 31-go bowiem o godz. 5 m. 34 zrana nastąpiło wstrząśnienie tak silne, iż zdawało się wyspę z posad poruszy. Domy jęły się walić jeden za drugim, przerażeni zaś mieszkańcy zbiegli na otwarte pole, mimo chłodu, bez odzienia niemal. Gdy się zdołano opatrzyć, przekonano się, iż ani jeden dom nie utrzymał się w całości. Cały dzień, pogodny bardzo, trwały wstrząśnienia. W nocy z d. 31-go stycznia na 1-szy lutego o godz. 2-ej i dnia następnego powtórzyły się gwałtowne wstrząśnienia, które do reszty zburzyły miasto Zante i parę wiosek okolicznych. Główne wstrząśnienie, jak obliczają, wydarzyło się pod morzem, w punkcie odległym o 5 mil od wschodniego wybrzeża wyspy. Na wyspach sąsiednich, jak i na stałym lądzie nie zauważono ani śladu zjawiska. Zaista najpiękniejsza to z wysp Jońskich, długa na 8½, szeroka na 4 godziny drogi, obejmuje 488 kilometrów kwadratowych. Pochodzenia jest wulkanicznego i częstym podlega trzęsieniom ziemi, klimat posiada łagodny i zdrowy i obfite nawodnienie. Mieszkańców liczy 44,070; obfituje w drzewa oliwne, wino (40 gatunków), cytryny, granaty, melony, sól i siarkę. Stolica Zante liczy 16,250 mieszkańców z siedzibą dwóch biskupów: katolickiego i greckiego.

× **Pomysł amerykański.** Redakcja *New York Herald*a obiecała swoim kosztem temu z czytelników, któryby zgadł możliwie dokładną liczbę głosów, jaką otrzymać miał kandydat wybrany na prezydenta Stanów, podróż dookoła świata. Dwa miljony osób wzięło udział w konkursie tym. Zwyciężył Kingelman z Brooklynu. Przepowiedział Clevelandowi większość 369,540 głosów, w rzeczywistości większość ta stanowiła 369,533. Dwaj inni konkurujący, którzy się pomylili o 53 i 51 głosów, przejadą się: pierwszy do Londynu, drugi do Londynu i Paryża, zawsze na koszt *Heralda*.

× **Drobne wiadomostki.** W Paryżu bacząl wychodzić nowy miesięcznik p. t. *la Grande Dame*, poświęcony sprawom sztuki, literatury i towarzyskim z zakresem międzynarodowym. Za dyrektora podpisuje Bernard, za redaktora zaś F. G. Dumas. Nowe ozdobne wydawnictwo zawiera i ilustracje.

BAŃKI MYDLANE.

Na jedno wychodzi.

Wyfraczony, wypomadowany i zlany paczulą młodzieniec przychodzi do bardzo doświadczonego papy.

— Panie!
— Co pan rozkaże?
— Mam do pana prośbę.
— Chcesz pan pieniędzy?
— Nie, panie. Chcę prosić o rękę pańskiej córki.
— A!... To na jedno wychodzi...

✲

Podlotek o bardzo gorącem serduszku wybiera książki w księgarni.

— Chciałabym pana prosić o zbiorowe... zbiorowe... zbiorowe...
— Zbiorowe wydanie Mickiewicza?
— Nie.
— Zbiorowe wydanie Göthego?
— Nie.
— Konopnickiej?
— Nie.
— A więc?
— ...O zbiorowe... cierpienia Werthera.

✲

Z teki pesymisty.

Nierozważne przysłowie.

W przysłowiach i gadkach niezawsze
Logika się mieści treściwa;
Czyż nigdy nie myślał o kolcach,
Kto mówił: „Na różach spoczywa"...

Ongi a dziś.

Za dziełem genjuszu laury
In illo tempore goniły;
Dziś sława ucieka, a każdy
Talencik ją goni co siły.

Najstraszliwsza męka.

W przenajgłębszych kręgach piekła
Potępieniec los przeklina.
(Dante nawet go nie dostrzegł,
Chociaż dojrzał Ugolina.)

To redaktor (oh, o litość
Dla biedaka bardzo proszę):
Musi czytać wszystkie skrypty,
Które kiedyś wsadził w kosze...

⚭ Dnia 2-go lutego r. b., pobłogosławiony został związek małżeński przez brata pana młodego Jks. proboszcza parafji Gzy między Marją Magdaleną Karmińską, córką emeryta z m. Lublina i Andrzejem Bońkowskim urzędującym w Warszawie.

Błogosław Boże tej młodej i dobranej parze. 515

— **Komitet obywatelski, zawiązany z powodu cholery,** ogłasza, że od 23 do 28 stycznia 1893 r. wpłynęło do kasy Komitetu od JO. JW. i WW.:

Księcia i księżnej Teniszew	rs.	50
A. Feilert rz. r. st.	„	150
Andrzeja Turkowskiego	„	6
Jakóba hr. Potockiego, za pośrednictwem d-ra J. Baranowskiego	„	1000
Józefa Natansona	„	50
Leona Grabowskiego adw. przys., za pośrednictwem d-ra St. Markiewicza	„	50
Stanisława Niedźwiedzkiego	„	30
Wacława Popiela	„	20
Alfreda Bąkowskiego	„	8
Bolesława Chrzanowskiego	„	3
Adolfa Pepłowskiego	„	25
Emilji Sierzputowskiej	„	10
Leona Rotwanda	„	30
	Ogółem rs.	1432

Nadto, zobowiązali się płacić:

	Przez czas działalności Komitetu	Na przypadek pojawienia się cholery	
	miesięcznie	jednorazowo	miesięcznie
Książę i księżna Taniszew	—	100	—
Adolf Feilert, rz. r. st.	—	100	—
Józef Natanson	5	100	—
Stanisław Niedźwiedzki	5	50	—
Leon Grabowski	—	50	—
Bolesław Chrzanowski	2	—	—
Alfred Bąkowski	3	6	—
Adolf Pepłowski	1	5	—
Leon Rotwand	10	25	—
Józef Karpiński	—	4	—
Stefan Seyller	2	10	—
Emilja Sierzputowska	—	—	3

— Zarząd Schronienia dla nauczycielek składa gorące podziękowanie W-mu panu Jerzmanowskiego z New-Yorku za ofiarę rs. 350, W-nej pani Kossowskiej za nadesłane na wigilję pierniki i bakalje, oraz W-nej p. Wortman za cukier.

Za prezydującą *J. Sikorska.*
Dyrektor *X. Z. Chełmicki.*

NEKROLOGJA.

† Ś. P.

Ksiądz

Adolf Piętka,

proboszcz Witoni, w pow. łęczyckim,

w dniu 5-ym lutego r. b., o godzinie 12 w nocy, po kilkotygodniowem cierpieniu oddał Bogu ducha, przeżywszy lat 50, a kapłaństwa 25.

Pochowanie zwłok na miejscowym cmentarzu po odprawionem nabożeństwie, nastąpi w dniu 9-ym lutego, t. j. we czwartek, o czem wiernych katolików zawiadamia się. —530

† Ś. p. Aleksander Jasiński,

b. obywatel ziemski gub. radomskiej, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 6-go lutego r. b., po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 79. Pogrążeni w nieutulonym żalu: żona, syn, córka, synowa, wnuki i prawnuk zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-ej** rano, w dniu 8 lutego, t. j. we środę, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **12-ej** w południe, na cmentarz brudzieński. —189—

† Ś. P.

JÓZEF GORCZYŃSKI,

obywatel ziemski,

po długiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie dnia 6 lutego r. b. w majątku Wola-Worowska, powiat grójecki. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 8-ym lutego, o godzinie **5-ej** po południu do parafjalnego kościoła w Worowie, następnego dnia nabożeństwo i pogrzeb o godz. **10-ej** rano. Na te żałobne obrzędy zapraszają znajomych, syn, synowe i wnuki. —533

† Ś. P.

MARJA z Gutkowskich ZABOROWSKA,

opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dnia 6-go lutego 1893 r. we wsi Siemiątkowo, powiecie sierpeckim, przeżywszy lat 57. ozostali w smutku: córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 8-ym lutego, o godzinie **4-ej** po południu odbyć się mające do kościoła w Gradzanowie, a nazajutrz na żałobne nabożeństwo i pogrzeb na godzinę **10-tą** rano. —535—

† Ś. p. Emilja, Krystyna, Joanna, Nancy

z Kertscherów

SCHWITALLA,

żona sekretarza konsulatu jeneralnego cesarsko niemieckiego w Warszawie, po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 4 lutego 1893 r., przeżywszy lat 62. Pozostali w nieutulonym żalu mąż, synowie, córki, synowa, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewang.-augsb. przy ulicy Mylnej, we środę, dnia 8-go b. m., o godzinie **3-ej** po połud. na cmentarz tegoż wyznania.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —516

Z Petersburga.

W *Petersb. wied.* znajdujemy następujące ogólne uwagi z powodu ogłoszenia okólnika p. ministra do domów bankierskich:

„Energiczny cyrkularz p. ministra finansów, wymierzony przeciw spekulacyjnej grze na kurs rubla, zasługuje na szczególną uwagę. Na nieszczęście jest to tylko walka, tylko „przeciwdziałanie”, lecz nie wykorzenienie złego.

„Nieustanne wahanie się kursu rubla przynosi nieobliczone szkody i finansom państwa i działalności handlowo-przemysłowej uniemożliwiając wszelką formę wyrachowania w stosunkach z zagranicznemi sferami finansowemi. Udział w tych niepożądanych objawach zmienności kursu ze strony banków prywatnych; operujących w obrębie państwa i do tego przy pomocy kredytu skarbowego, jest rzeczą tak nienormalną i nielegalną, że zdumiewać się należy, dlaczego wszystko to dotychczas tolerowane być mogło i nie wywoływało skutecznego współdziałania ze strony administracji finansowej.

„Jest to tem więcej niezrozumiałem, że po ostatniej wojnie russko-tureckiej, zwłaszcza zaś w początkach 1880-go r. i następnych, kiedy wahania kursu rubla uderzały szczególniej wszystkich swoją fantastycznością, prasa nie przestawała zwracać uwagi na nienaturalność takiego zjawiska. I rzeczywiście wahania te nigdy nie odpowiadały ani obrotom finansowym Rosji za granicą, ani obiegowi pieniężnemu wewnątrz państwa. Sztuczność tych wahań biła w oczy tem więcej, że rubel spadał zwłaszcza w cenie w jednym momencie roku—wtedy właśnie, gdy na rynku pojawiały się produkty rolnicze. Cel tego był zupełnie zrozumiały: chodziło o to, aby tanio nabyć ruble kredytowe i temi znów rublami zapłacić za drogo kosztujące na rynku międzynarodowym produkty rolnicze z Rosji. Rozumie się samo przez się, że tak skomplikowana machinacja nie mogłaby się udać rok rocznie w ciągu całych dziesiątków lat bez udziału russkich instytucyj bankierskich a po części i firm handlowych russkich, na co też niejednokrotnie zwracano uwagę w ostatnich czasach.

„Kategoryczny zakaz, zabraniający owym instytucjom oraz firmom handlowym odgrywania roli ajentów gield zagranicznych, operujących na zniżkę rubla, zasługuje na szczerą sympatję. Ale nie należy zapominać, że to tylko paliatywa, która może sparaliżuje otwarte nadużycie ze strony banków russkich, jednakże ani na jotę nie utrwali kursu rubla i nie uchroni go od nienormalnych wahań, wypływających z brutalnej żądzy zysków.

„Rdzeń złego kryje się w samej naturze rubla, który na nieszczęście zbyt często staje się objektem spekulacyjnej gry i ażiotażu na giełdach zagranicznych. A ponieważ gra na kurs rubla z dominującą tendencją do zniżki jest źródłem łatwego zbogacenia, przeto też uprawianą jest w szerokim zakresie. Gdyby jednak natura rubla uległa zmianie, musiałaby upaść i sama spekulacja. Na dziś są to jeszcze *pia desideria*, słusznie jednak uczyniono krok pierwszy celem ukrócenia nadużyć zbyt rażących.”

W *Birż. wied.* znajdujemy następującą informację:

„Według pogłosek, do rady państwa wniesiony będzie niebawem projekt zmiany obowiązującego obecnie systematu pasportowego. Stosownie do tego projektu pasporty w razie stałego przebywania w miejscu zamieszkania nie będą obowiązkowemi z pewnemi tylko wyjątkami. We wszelkich innych wypadkach wydawane będą zamiast blankietów książeczki: dla szlachty dziedzicznej i osobistej, obywateli honorowych i kupców na lat 10, dla mieszczan zaś, włościan i rzemieślników na 5 lat, przyczem opłata w formie marki stemplowej wnoszoną będzie corocznie. Cena pasportów ma być znacznie zniżona. Osoby, zalegające w opłacie podatków, będą miały wydawane pasporty krótkoterminowe (od 3-ch miesięcy do 1 roku). Na tych samych warunkach wydawane będą pasporty i żydom, z pewnemi jednak ograniczeniami, wypływającemi ze specjalnych przepisów, w różnych czasach wydanych. Przepisy, dotyczące pasportów zagranicznych nie ulegną żadnej zmianie.”

Towarzystwo popierania żeglugi handlowej ogłosiło konkurs na najlepszą pracę na temat „O środkach podniesienia floty handlowej Rosji przy obecnym stanie ekonomicznym państwa”. Nagrody ustanowione są dwie: pierwsza 700 rs., druga 300 rs. Prace powinny być napisane przez poddanego russkiego w języku russkim. Termin nadsyłania prac pod adresem Towarzystwa popierania żeglugi handlowej w Moskwie ustanowiony został na d. 13-ty stycznia 1894-go r.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

CHOLERA.

Drezno 7-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Międzynarodowa konferencja w sprawie cholery ma się niebawem tutaj zgromadzić.

Berlin 7-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Rząd niemiecki zamierza wezwać rządy europejskie na konferencję, celem uregulowania zbyt ostrych przepisów co do zamknięcia granicy podczas cholery.

SPRAWA PANAMSKA

Paryż 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych Millevoye wniósł interpelację w sprawie odkryć Rocheforta, dotyczących Clémenceau. Dèroulède potwierdza, że to samo powiedział mu Hertz. Minister Bourgeois oświadcza, iż rząd żadnej odpowiedzi w tej mierze dać nie może. Tylko sąd może tu wystąpić ze swoją niezawisłą interwencją. Trybuna izby nie jest filją sądu. Brisson oświadcza, iż sprawa ta nie ma związku z panamską. Clémenceau odpiera oskarżenie, jako dzieło głupstwa. Gotów on jest dać wszelkie wyjaśnienia sądowi, domaga się wszakże nawzajem opieki prawa nad sobą.

Paryż 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Ankieta uchwaliła zażądać od sędziego śledzczego dalszych aktów, dokumentów i protokułów, aby przekonać się z nich, czy inni jeszcze deputowani są obarczeni winą.

Monachjum 7-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Książę-rejent zatwierdził wykreślenie Korneljusza Hertza z list bawarskiego orderu św. Michała.

WYBORY W HISZPANJI.

Madryt 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Królowa rejentka podpisała dekret, zwołujący nowe kortezy na d. 5-ty kwietnia. Wybory do izby odbędą się d. 5-go marca, do senatu d. 19-go t. m.

KATASTROFA NA ZANTE.

Ateny 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Na wyspie Zante 40,000 ludzi jest bez dachu. Trzy czwarte miasta leży w gruzach. Trzęsienia ziemi ciągle się ponawiają.

WALKI W AFRYCE.

Londyn 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Z Zanzibaru telegrafują o wybuchu poważnych rozruchów pomiędzy somalisami w Kitmaju. Ponieważ somalisowie znieważyli ajenta angielskiej kompanji wschodnio-afrykańskiej, policja i załoga statku angielskiego „Widgon” dała do nich ognia. Ośmiu somalisów zginęło. Komisarz angielski Rennell Rodd udał się z Ugandy do Kismaju dla uśmierzenia buntu.

ROKOSZ KOLONISTÓW.

Londyn 7-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Z Rio de Janeiro telegrafują, że w Santa Fé 3,000 kolonistów podniosło rokosz z powodu podatku zbożowego. Mają oni broń i działa.

Berlin 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Przesłuchiwanie ekspertów w sprawie russko-niemieckich rokowań celnych ukończone. Dzisiaj nastąpić ma w tej mierze pierwsza narada ministerjalna.

Paryż 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Hrabia Paryża ogłasza, że z powracającym ze wschodu synem swoim, księciem orleańskim, zjedzie się w Sewilli.

Amsterdam 7-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Żegluga na kanale Ymuiden od d. 2-go b. m., z powodu zapadnięcia się weń lokomotywy zawieszona, została znowu otwarta.

Londyn 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W Huddersfield wybrano na miejsce zmarłego gladstończyka do izby gmin konserwatystę Croslanda.

Rzym 7-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dochody państwowe w ciągu siedmiu miesięcy bieżącego roku rachunkowego przyniosły o 20 miljonów więcej, niż w tym samym okresie czasu r. z.

Barcelona 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Z powodu otwarcia kaplicy protestanckiej przyszło tutaj do silnych zaburzeń. Rzucano bomby i strzelano. Trzech policjantów jest rannych. Dziesięć osób aresztowano.

Jassy 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Utrzymują tutaj, że Natalja przybędzie tu w ciągu miesiąca, a po Wielkiejnocy uda się do Serbji.

Bukareszt 7-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)— Uroczystości z powodu przybycia następcy tronu z świeżo poślubioną małżonką do Bukaresztu skończone. Najpiękniejszym epizodem było wyprawienie kosztem królewskim wesela dla 32-ch par nowożeńców z całego kraju, reprezentujących tyleż okręgów Rumunji.

Kair 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Kedyw otworzy w Abutig osobiście nową linję kolei.

Waszyngton 7-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)— Rząd otrzymał depeszę od przedstawiciela swojego na wyspie Hawai donoszącą, że wszystkie państwa uznały nowy rząd.

Melbourne 7-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Powódź zalała wiele miejscowości. Sporo ludzi zginęło.

Berlin 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —

Ruble w gotówce 210 50 (wczoraj 210.40)

Ruble na dostawę 210 50 (wczoraj 210.25)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu D. Birn.... w Chmielniku.* — Dozór nad patentami handlowo-przemysłowemi, jak również wszelkiemi dochodami ministerjum skarbu, pozostaje i nadal w rękach inspektorów podatkowych, których liczbę p. minister skarbu corocznie powiększa. Niezależnie wszakże od tego, reskryptem tegoż ministra z d. 26-go marca 1892 go r. za № 2280, obowiązek czuwania nad prawidłowem prowadzeniem handlu włożono i na urzędników akcyzy wszelkiego stopnia, do kontrolerów włącznie, a nawet w wyjątkowych razach i na tak zwanych nadsmotrszczyków. Charakter współudziału urzędników akcyzy i rozmiary tegoż współudziału powinni bliżej określić za wspólnem porozumieniem się panowie zarządzający izbą skarbową i dochodami akcyzowemi w danej gubernji, osobliwszy zaś dozór poleca się urzędnikom akcyzy nad temi zakładami handlowemi i przemysłowemi, które, obok patentów handlowych, obowiązane są do wykupu patentów tytuniowych i akcyzowych różnego rodzaju. Do prowadzenia wszakże jeneralnej rewizji zakładów handlowo-przemysłowych, uskuteczniauej corocznie przez deputacje handlowe, przy udziale inspektorów podatkowych, urzędnicy akcyzy nie powinni być używani.

— *Panu M. B. z Twardej.* — Wspomniany we wskazanym ustępie podatek dodatkowy w wysokości połowy ceny patentów stosuje się tylko do zakładów przemysłowo handlowych, opłacających patenty akcyzowe niezależnie od patentów handlowych. Zakłady tego rodzaju były dotąd albo zupełnie wolne od obowiązku opłacania podatku dodatkowego (*resp.* dochodowego), jak np. gorzelnie, dystylarnie, fabryki tytuniów, rektyfikacje i t. p., lub też opłacały ten podatek w bardzo nizkich rozmiarach, zależnie od kategorji, do jakiej były zaliczone ze względu na rodzaj wykupywanego patentu handlowego, za wyłączeniem szynków, które stanowiły oddzielną kategorję.

— *Dziesięcioletniemu prenumeratorowi.*— Podług prawa, każde z dzieci, z chwilą dojścia do pełnoletności, zażądać może od ojca swojej schedy po zmarłej matce. Scheda taka, gdy dzieci zostało sześcioro, a matka zmarła bez sporządzenia testamentu, wynosi siódmą część całego majątku nieboszczki matki, każde bowiem z dzieci dostać winno $^1/_7$ na własność, a ojciec takąż samą część na dożywocie, po którego ustaniu i ta część na rzecz dzieci przechodzi (art. 232 kod. cyw.). Gdy po zmarłym bezpotomnie wuju pozostała wdowa i siostrzeńcy, to (naturalnie, o ile niema testamentu) wdowa otrzyma na własność $^1/_4$ część całego spadku, a pozostałe $^3/_4$ podzielone być winny na ilość sched, odpowiednią do takiej liczby rodzeństwa spadkodawcy, jaka się znajdowała przy życiu w chwili jego zgonu, lub od jakiej wywodzą się występujący w roli sukcesorów jego siostrzeńcy (art. 233, 742 i 743 kod. cyw.). Tak np. gdy spadkodawca zostawił wdowę, jednego siostrzeńca po siostrze A. i dwoje siostrzeńców po siostrze B., to $^1/_4$ spadku dostanie wdowa, połowę reszty czyli $^3/_8$ całej masy spadkowej otrzyma siostrzeniec pierwszy, a po $^1/_2$ czyli $^3/_{16}$ całej masy siostrzeńcy po siostrze B.

GIEŁDA.

Warszawa 7-go lutego.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie nie wykazywały zmian wielkich, zapowiadały bowiem 210 i 210.25, co się równa kursom 47.62½ i 47.55 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż tendencja giełdy tamtejszej jest bezczynna. Nasze zebranie giełdowe rozpoczęło obroty kursem 47.60 (równia 210.10 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i podniosło tę cenę wobec braku oddawców do 47.72½ (t. j. 209.50 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 12½ kop. i 5 kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu kwietnia r. b. po 47.67½ i 47.72½, z terminem dwumiesięcznym po 47.60 i w końcu b. m. po 47.65.

Waluty obce w średnim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 47.60, 47.62½, 47.65, 47.67½, 47.70 i 47.72½, przeważnie jednak po kursach 47.65, 47.67½ i 47.70. **Londyn** krótki, **Paryż** krótki i **Wiedeń krótki** bez obrotów.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2½%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 9.72, na Paryż 38.90 i na Wiedeń 80.80.

W papierach obroty średnie, lecz bez ożywienia, przy tendencji mocnej. Żądano za listy likwidacyjne po 99.30 i po 99, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano po 99.10 za kilka tys. rubli w sztukach po rs. 1,000. **Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 103 II-ej em. i po 104.25 III-ej em. Pożyczki wewnętrzne 4% są cenione po 95.75 I-ej serji z r. 1887-go i po 95.85 trzy następne serje.**

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.60 I-ej serji i po 102.40 cztery następne serje, a umieszczono kilkanaście tys. **najmłodszej serji po 102.20. Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po 102.50 I-ej, II-ej, III-ej i IV-ej i po 102.40 V-ej i VI s., a kupiono kilkanaście tys. VI-ej serji po 102.10. Listy m. Warszawy są** bardzo **poszukiwane, lecz mało ich jest na targu.**

Kupiono kilkanaście tys. 5% listów zastawnych m. Łodzi mieszanych seryj po 100.90 i po 101, przy żądaniu po 101.50 I-ej serji i po 101.15 za trzy pozostałe serje.

Obligacje 5% kanalizacyjne m. Warszawy chciano zbywać po 101.50, a kupiono ich kilka tys. po 101.25.

W żądaniu akcje warszawskiego Banku dyskontowego po 340.

Zapłacono za kilka tys. marek w gotówce 47.55.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy **dla walut obcych mocne.**

Nieurzędowe kursy **żądano: za Berlin krótki 47.85, za Londyn krótki 9.71, za Paryż krótki 38.90 i za Wiedeń krótki 80.75** *W. O.*

Okowita. Cena dystylatorów. **Wiadro 100% rs. 10.91**^{8} **do rs. 10.99**^{3} *netto*. Wiadro 78% **rs. 8.70 do rs. 8.75—2%**. Dowozy i zapasy dostateczne. Usposobienie słabsze. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. spirytusu **rs. 11.25 za 100%.**

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 6-ym lutego. Na targ piaski w dniu dzisiejszym dowieziono 12 wagonów zboża, z których 1 żyta, 7 owsa, 3 gryki i 1 kaszy jaglanej. Usposobienie targu słabe, kierunek cen zniżkowy. Żyto słabo, wyborowe nabywano po 80 do 81 kop., średnie 77—79 kop., ordynaryjne po 75 do 76 kop. Owies spokojnie, wyborowy sprzedawano po 90—93 kop., za średni po 82 do 87 kop., za ordynaryjny po 75 do 80 kop. Tendencja dla jęczmienia spokojna, kupowano browarny po 78 do 84 kop., za towar na paszę 67—73 kop. Gryka spokojnie, względnie do gatunku osiągała 79 do 93 kop. Dla kaszy jaglanej tendencja słaba, płacono po 92 do 102 kop. stosownie do dobroci ziarna.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 7-go lutego 1893 r.

	wyszło:		przyszło:	pozostaje:	
Żyta	—	wag.		18	wagonów
Owsa	—	„	1	65	„
Mąki żytniej	—	„		1	„
Mąki pszennej	—	„		7	„
Kaszy jaglanej	5	„	1	178	„
Kaszy gryczanej	—	„		13	„
Ryżu	—	„		—	„
Pszenicy	—	„		4	„
Jęczmienia	—	„		63	„
Grochu	—	„	1	5	„
Gryki	2	„	4	19	„
Cebuli	—	„		—	„
Fasoli	—	„		6	„
Łoju	—	„		1	„
Makuchów	—	„		—	„
Mąki kartoflanej	—	„		—	„
Cukru	—	„		1	„
Rodzenków	—	„		7	„
Kukurydzy	—	„		2	„
Tranu	—	„		—	„
Razem	7	wag.	7	390	wagonów.

Libawa dnia 3-go lutego. — Żyto (z gwarancją 120 funt. hol.) bez zmiany, russkie 87½ kop. płacono i poszukiwano. Pszenicy nie notowano. Owies biały cicho, litewski suchy 72—73 k. w poszuk., kurl. i litewski wyborowy 77 do kop. 82 w poszukiwaniu, najlepszy 83—87 kop. w poszuk., miński od 76 kop. w poszukiw., dobry russki 75 kop. w poszukiwaniu, russki dobry biały 77—78 kop. w poszukiwaniu, wyborowy 80 kop. do 86 kop. w poszukiwaniu, owies czarny spokojnie, wyborowy 74½ kop. w poszukiwaniu, owies czarno-pstry 71 do 72 kop. w poszukiwaniu. Jęczmień bez obrotów. Hreczka mocniej (z gwarancją 100 funt. hol.) 82—83 kop. w poszuk., lekkka do 75 kop. w poszukiwaniu. Krupa bez ruchu. Groch suchy spokojnie na paszę 70—71 k. w posz., mało-russki 78—79 kop. w poszukiwaniu. Bób 79—80 kop. w poszukiwaniu. Wyka spokojnie, russka 65 do 75 kop. w poszukiwaniu, litewska 50—60 kop. w poszukiw. Fasola bez ruchu. Siemię lniane bez zmiany, litewskie 7-miarowe 150—151 kop. w poszukiwaniu, russkie 7-miarowe 150—151 kop, w poszukiwaniu, stepowe 7-miarowe od 152—153 kop. w poszukiwaniu, 6-miarowe 137—138 kop. w poszukiwaniu. Makuchy lniane, słonecznikowe i konopne bez obrotów. Otręby pszenne słabo, grube 56—58 kop. w poszukiwaniu, średnie 48—50 kop. w poszukiwaniu, miałkie 46—48 kop. w poszukiwaniu. Siemię konopne suche bez ruchu. Lnica 70 do 125 kop. w poszukiwaniu. Dowóz w dniu 1-ym i 2 lutego r. b. wynosił: 16 wagonów żyta, 35 wag. owsa i 210 wag różnych innych towarów.

Gdańsk 4-go lutego. — Pszenica krajowa i tranzytowa miała słabą podaż i tendencję spokojną, bez zmiany. Płacono za polską tranzyto jasno-pstrą 766 gr. 126½ m., 769 gr. 127 m., jasną 772 gr. 129 m., białą cokolwiek obsadzoną żytem 774 gram. 127 mar., wysoko-pstrą 774 gram. 129 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 131 mar. w zaofiarowaniu, 130½ m. w poszukiwaniu; na maj-czerwiec 132½ mar w zaofiarowaniu, 132 mar. w poszukiwaniu; na czerwiec-lipiec 134½ mar. w zaofiarowaniu, 134 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 124 mar. Żyto mocno. Płacono za polskie tranzyto 750 gr. 103 m., 753 gram. 102½ mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolnopolskie 107 mar. w zaofiarowaniu, 106 mar. w poszukiwaniu; na maj-czerwiec dolno-polskie 108 mar. w zaofiarowaniu, 107½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 103 mar. Jęczmień i owies bez obrotów. Polski bob koński tranzyto 109 mar. za tonnę płacono. Kukurydza russka tranzyto najpiękniejsza 85 mar. za tonnę targowano. Gorczyca polska tranzyto żółta 3.80 m. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna biała ospale, czerwona słabo i niżej; płacono za białą 50 m., 60 mar., 62½ m., 63 m., 65 m., 68 mar., 70 m., za czerwoną 55 m., mar., 56 m., 59 mar., 60 m., 61 m., 62 m., 63 mar., 64 mar., 66 m. za 50 kil. Otręby żytnie polskie 4.10 m. za 50 kil. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 51 mar. w poszukiwaniu, na luty-marzec 51 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 31½ mar. w poszukiwaniu, na luty-marzec 31½ mar. w pozsukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja wyczekująca, a w Magdeburgu stała. Kurs w Gdańsku 210.95 mar. za 100 rs.

Surowe produkty browarne. Dowóz **jęczmienia** na rynek warszawski przy dobrych drogach dosyć był znaczny. Ceny pozostały bez zmiany; za korzec jęczmienia czterorzędowego płacono rs. 3.75 do rs. 4, za korzec dwurzędowego rs. 4 do rs. 4.40. Cena **słodu** za pud w żądaniu wynosi rs. 1.70 do rs. 1.95. Obrotów **chmielem** krajowym nie było. W Norymbergji wskutek mrozów pakowanie chmielu nie mogło się odbywać, z tej przyczyny obroty były ograniczone. Dopiero w ostatnich dniach mrozy zelżały i obroty dzienne z 50 bel wzrosły do 500 bel. Ceny, przy umiarkowanej tendencji, pozostały bez zmiany. Za 50 kilogramów notowano: chmiel targowy 95 do 120 mar., holledauski 105—160 m., górski 125 do 130 mar., badeński 120—140 mar., wirtemberski 120 do 140 mar., spaltowski 160 do 200 mar., żatecki w Czechach 100—115 reńskich, a nawet do 120 reńsk.

Żelazo ciągle drogie. W ostatnim tygodniu i huta w Dąbrowie cenę swą podwyższyła. Obecnie cena zasadnicza wynonosi około rs. 1.70 w handlu hurtowym.

ZAKŁAD KEFIROWY

b. aptekarza ***K. Życkiego*** przeniesiony został na ulicę Trębacką nr 5 i poleca prawdziwy leczniczy ***Kefir*** po zniżonej cenie: pojed. but. 15 kop. Abonament miesięczny 3 rs. 50 kop. z odstawą. 528

UJEŻDŻALNIĘ

moją, istniejącą przy ulicy Żórawiej pod nr 47 skasowawszy, sprzedałem w celu przeniesienia takowej i urządzenia jej z wiosną r. b. według dzisiejszych wymagań w innem, dogodniejszem tak dla zakładu jak Szanownej Publiczności miejscu. Po urządzeniu tejże będę miał zaszczyt powiadomić o tem łaskawą na mój zakład Publiczność, nadmieniając, że przez czas budowy nowej ujeżdżalni zakład czasowo przeniesiony będzie w inne miejsce, o czem w swoim czasie nieomieszkam zawiadomić Szan. Publiczność.

514 Z poważaniem

Bogumił Krause.

Dr ***Jakób Halpern***, b. lekarz na klinikach zagranicznych. Choroby ***skórne i weneryczne.*** Do 10 r. i od 3—5 po p. Nowy-Świat 36. 213

KOMITET
Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego

zawiadamia pp. Członków, że w d. 8-ym lutego 1893 roku, o godz. 8½ wieczorem, urządzony będzie wieczór tańcujący. Bilety bezpłatne imienne dla członków i ich rodzin wydawane będą w d. 6 i 7 lutego r. b. od godz. 8-ej do 10-ej wieczorem. 185r

ELIKSIR DO ZĘBÓW

Dra Ciunkiewicza

wyrobu apteki

H. BIERTÜMPFLA

Marszałkowska róg Świętokrzyskiej

Cena flakonu rs. 1. 502

Dr JAN MARCZEWSKI

Marszałkowska 136.

Przyjmuje od 1—2-ej i od 4—6-ej. 238

— Na wystawie alkoholicznej w Paryżu w r. 1892 przyznany został medal złoty dystylarni ***J. Tykocinera w Kaliszu za wyborny spirytus i doskonałe wódki.*** 518

— ***W. Czerniawski,*** obrońca przy ul. Grzybowskiej pod nr 17, m. 19, przyjmuje do obrony i przeprowadzenia wszelkie sprawy kryminalne w sądzie Okręgowym i Izbie sądowej, udziela rad w tych sprawach biednym bezpłatnie. 506

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Masce z 5-ej maskarady (Paulinie).—Ponieważ nie widzieliśmy się w przeszły poniedziałek, czekałem do tej pory wiadomości. Pragnąc w jaknajkrótszym czasie widzieć się z panią, proszę wskazać sposób zobaczenia się.

526 Adam.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 7 lutego 1893 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt ster. " "	—.—	—.—
Paryż 100 franków " "	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	102.60	—.—
" " " małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	102.50	—.—
" " " II	102.50	—.—
" " " III	102.50	—.—
" " " IV	102.50	—.—
" " " V	102.40	—.—
" " " VI	102.40	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	101.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	99.30	—.—
" " małe	99.—	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II " " " 100	103.—	—.—
III " " " 100	104.25	—.—
4% nowa pożyczka	95.35	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 59⁴
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 166³
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 126⁷
Od Listów likwidacyjnych kop. 69⁷
Od Obligów m. Warszawy 150⁴

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 7 lutego 1893 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	—	—
" " biała . . .	—	—	580	—
" " wyborowa .	—	—	605	615
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	450	470
" średnie	—	—	—	—
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	270	315
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	50	55	—	—
Słomy pud	28	32	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

Potrzebny Lokal fabryczny,

składający się z obszernych oraz mniejszych i widnych sal, razem obszaru około 1500 łokci kwadratowych, z siłą parową lub bez, siła parowa może być odnajętą.—Oferty w Kurjerze Warszawskim pod literami D. W. 212. 171

Urząd Starszych Zgromadzenia Kotlarzy,

zawiadamia pp. Członków, iż sesja półroczna odbędzie się w dniu 6 (18) b. m. i r., t. j. w Sobotę, o godzinie 6-ej wieczorem przy ulicy Elektoralnej № 9. 160

Do sprzedania z wolnej ręki

DOM

w Warszawie, przy ulicy Marszałkowskiej, blizko dworca D. Ż. W.-W. Reflektanci raczą się zgłaszać po szczegółowe objaśnienia do adw. przysięgłego Jana Szczekowskiego, Marszałkowska 108, od godz. 5—7-ej. 132

Tylko do Soboty

pozostaje w Muzeum

Szultze-Bieńkowskiej, 199

Królewska № 16,



Cud natury, Żywy chłopczyk z głową ptaka,

Wejście tylko **20 k.**

DOMINIUM
Osiecz Wielki,

w powiecie Włocławskim, guberni Warszawskiej, ma do wydzierżawienia od 1 Lipca 1893 r. dwa folwarki, wielkości ogółem mniej więcej 30 włók.—Bliższych informacyj udzieli Administracja Dóbr Osiecz Wielki; stacja kolei, poczty i telegrafu **Kowal.** 189r

PASY „BALATA" CLOUTHA

transmissyjne, gumowe, z przekładkami bawełnianemi, jednolite, wytrzymałe na wilgoć i parę, nie wyciągające się i nie obślizgujące się na pasowych kołach,

Najlepsze i Najtańsze

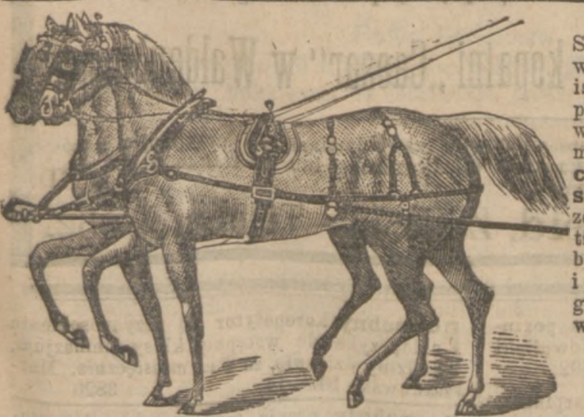
z wszelkich dotąd znanych pasów

Jedyny Reprezentant i Skład główny

J. E. Kléber, Warszawa, Złota 34,

najlepsze referencje, próby oraz cenniki, wysyła na żądanie franko i gratis

Panom Handlującym ustępuje rabat. 155



Niniejszym mam honor donieść Sz. moim odbiorcom, iż zakład mój wyrobów rymarskich i siodlarskich, istniejący od lat 10 w Warszawie przy ulicy Senatorskiej № 10, z powodu zupełnej przebudowy tego domu, **przeniesiony został na ulicę Królewską № 6, róg Saskiego Placu.** — Upraszając zarazem o dalsze względy, jakiemi dotąd firma moja łaskawie zaszczycaną była, zapewniam, iż jak dotąd tak i nadal najusilniej starać się będę godnie odpowiedzieć położonemu we mnie zaufaniu Sz. Klijenteli,

z czem się poleca

Adam Zawadzki.

Królewska № 6.

170R

Nagrody rs. 10.

Przy wyjściu z hotelu Angielskiego, przechodząc ulicą Wierzbową zgubiono zegarek złoty, ankier, o jednej kopercie z dewizką złotą (dwa łańcuszki spojone klamerką).—Znalazca zechce odesłać pod adresem: Nowolipie № 39, mieszk. 4. 187

Gdańskie Warsztaty okrętowe i Zakład budowy maszyn
Johannsen et Co., Gdańsk,

buduje szalupy i parowce pasażerskie wszelkiego rodzaju, ***wiosłowe, kołowe i śrubowe.*** 183R

OGŁOSZENIE.

Prazka Komisja Wojskowa Budownicza, podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 1 (13) Lutego roku bież., o godzinie 12-ej w południe, w Kancelarji Komisji, mieszczącej się na Nowej Pradze, przy ulicy Stalowej pod № 1, odbędzie się licytacja na dostawę kamieni polnych, potrzebnych do robót brukarskich przy nowo-wystawionych Koszarach na Pradze, w ciągu sezonu budowlanego roku 1893.

1) Licytacja dopełnioną zostanie za pomocą głośnego oświadczenia cen i składania opieczętowanych deklaracyj.

2) Koperty zawierające rzeczone deklaracje w dniu licytacji podane być powinny Prezydującemu Komisji, nie później jak do godziny 12-ej w południe.

3) Przedsiębierca obowiązanym będzie dostarczyć: a) kamieni polnych 3 do 4 werszk. około 190 sążni sześciennych, oraz b) gruzu kamiennego około 20 sąż. sześcien do zasypywania przy robotach brukarskich.

Warunki szczegółowe, dotyczące dostawy kamieni są do przejrzenia w Kancelarji Komisji każdodziennie od godziny 10-ej zrana do 2-ej po południu, począwszy od dnia 25 Stycznia (6 Lutego) r. b. 183r

MAJĄTEK

w Galicji, pod Tarnowem, w prześlicznej okolicy, w najlepszej i wyłącznie pszenicznej glebie, z pięknym nowym domem mieszkalnym wśród parku, na samym torze kolejowym, prowadzącym do Krakowa, Sącza, Szczawnicy, Zakopanego, z piękną rzeką kąpielową, jest do sprzedania wiosną 1893.—Bliższe szczegóły pod adresem: Władysław Gąsowski, Galicja przez Tarnów, poczta **Tuchów w Buchcicach.** 196

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego,

Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich.—Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 23R

Kto nabywa należności na niemieckie wyroby gumowe nie wykupione?

Tamże znajdują się oprócz tego znaczne zapasy takichże towarów, a mianowicie: instrumenty chirurgiczne, termometry, Szprycki i artykuły gumowe paryzkie, które fabryka odstąpić życzy. Bliższa wiadomość u Karola Schaub w Kassel (Hessja). 194

Para Ogierów

karych, karecianych, nie drogo do sprzedania.— Wiadomość Długa № 25, u stróża Ignacego. 195

Warszawskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,

ma zaszczyt podać do wiadomości, że w myśl § 28 Ustawy, doroczne Zebranie Ogólne Członków Towarzystwa, odbędzie się w dniu 24 Lutego (8 Marca) r. b. 1893, o godzinie 7-ej wieczorem w biurze Zarządu przy ulicy Królewskiej pod Nr 14.

Przedmiotem narad i uchwał będą:

1-o. Przedstawienie Sprawozdania Zarządu wraz z bilansem i rachunkiem zysków i strat za rok zeszły 1892, oraz raportu delegacji rewizyjnej.

2-o. Przedstawienie Sprawozdania Rady z jej wnioskiem o rozdział zysków i o zatwierdzenie bilansu za rok zeszły 1892 oraz etatów na r. b. 1893.

3-o. Wybór 4-ch Członków Rady, jednego Członka Zarządu i 3-ch Członków do delegacji rewizyjnej na rok bieżący 1893 oraz 3-ch ich zastępców.

Każdy Członek ma prawo uczestniczyć osobiście na posiedzeniu lub przez pełnomocnictwo, które najpóźniej na dni trzy przed Zebraniem Ogólnem, winno być zaprodukowane Zarządowi Towarzystwa.

Członek Towarzystwa obecny na Zebraniu, może mieć oprócz własnego, dwa głosy z pełnomocnictwa.

Karty wejścia wydawane będą w biurze Towarzystwa, poczynając od dnia 1 Marca r. b., między godzinami 10-tą zrana a 3-ią po południu.

Gdyby na Zebraniu, w oznaczonym powyżej terminie nie znalazła się liczba Członków, wymagana w § 30 Ustawy, to jest połowa ogólnej ich liczby, wynoszącej obecnie 2196 Członków, powtórne Zebranie Ogólne naznacza się na dzień 16 (28) Marca r. b., godzinę 7-mą wieczorem, w gmachu Resursy Kupieckie w Warszawie pod Nr. 40 przy ulicy Senatorskiej, na którem to Zebraniu, bez względu na ilość zgromadzonych Członków, rozpoznawane i decydowane będą te tylko przedmioty, które były przygotowane na pierwsze niedoszłe Zebranie Ogólne. 190r

Rada Gubernjalna Łomżyńska
Dobroczynności Publicznej,

zawiadamia, że w dniu 9 (21) Lutego r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbywać się będzie w mieście Łomży, w sali posiedzeń Rządu Gubernjalnego, licytacja w czwartym terminie na wydzierżawienie na lat dwanaście, t. j. od 1 (13) Marca 1893 do 1 (13) Marca 1905 r., dóbr instytutowych Boguty-Pianki, położonych w powiecie Ostrowskim, gubernji Łomżyńskiej.

Przystępujący do licytacji winni złożyć świadectwo kwalifikacyjne, wydane w myśl postanowienia Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Listopada 1818 r., przez Naczelnika powiatu i jako vadium rs. 83.

Warunki licytacyjne w Kancelarji Rady Gubernjalnej przejrzane być mogą. 191r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 3 (15) Lutego r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje

na dostawę w ciągu lat trzech, od dnia 1 (13) Lipca 1893 r., do takiejże daty 1896 r., koni do karawanów, od cen w warunkach licytacyjnych pomieszczonych.

Do licytacji dopuszczone będą tylko osoby wyznania chrześcijańskiego.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym, do godziny 12-ej w południe, na ręce p. o. Prezydenta miasta zapieczętowaną deklarację napisaną bez poprawek, na papierze stemplowym ceny kop. 80 podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem kasy m. Warszawy, na złożone vadium w ilości rs. 2,000, które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 117r

Życzę pobierać lekcje trygonometrji. Godzina 30 kop. Złota 61, mieszkania 9. Paszkowski. 3852

I-szy skrzypek znanej orkiestry miejscowej udziela lekcje. Marszałkowska № 86, mieszkania 21. 1929

Doniesienia osobiste.

Alfons Szeliga ma odpowiedź na poczcie. 3826

Były obywatel, lat 40, bardzo wykształcony, inteligentny, sympatyczny, z braku znajomości życzy drogą ogłoszenia znaleźć żonę, pannę lub wdowę, wykształconą, z posagiem od 5—10 tysięcy. Warszawa poste-restante dla „Inteligentnego." 3662

Dla A. Z, D. list czwarty na poczcie. 3824

Dla A. Z. D. list wysłany od 33 P. C. 3874

Gustaw Dobrosławic list posłany. 3865

Kawaler lat 47, katolik, z bardzo starej szlacheckiej rodziny, obywatel ziemski, posiadający dobra w gub. półn.-zach., przynoszące sześć tysięcy rubli czystego dochodu, dla braku czasu i odpowiedniej znajomości w swojem kółku, chciałby w drodze korespondencji poznać młodą, do lat 35, ładną, inteligentną i bezdzietną wdówkę, z dobrej i zacnej rodziny, z posagiem około 15 tysięcy rublij potrzebnym dla uregulowania interesów. Panie poważnie myślące i traktujące rzecz na serjo raczą przesyłać swe odezwy, jak można najdokładniej objaśniające—najściślejsza dyskrecja poręcza się honorem—pod adresem: Warszawa poste-restante dla „Wallenroda" i o wysłaniu listu zawiadomić w Kurjerze Warsz. 3529

Kawaler lat 28, katolik, mający dom w Warszawie bez długów, z braku znajomości drogą anonsu poszukuje w celu matrymonjalnym panny średnio wykształconej. Osoby interesowane raczą nadsyłać oferty Warszawa poste-restante „Ludgerowi 8", zawiadamiając w Kurjerze. 3735

List od Sióstr do H. W. K. wysłany. 3895

List dla Stelli na poczcie. 3886

List dla 2 P. R. wysłany, 3939

Młody, przystojny człowiek, brunet, lat 26, z wyższem wykształceniem, właściciel fabryki przynoszącej rocznie do 4,000 rubli czystego dochodu, pragnąłby dla braku czasu i znajomości drogą anonsu poznać pannę przystojną, praktycznie wychowaną, wykształconą, z przyzwoitej rodziny, w celu matrymonjalnym. Posag nie wymagalny. Łaskawe oferty dla „Przemysłowca 26" poste-re tante. O wysłaniu proszę zawiadomić w Kurjerze Warsz. 3715

Mam lat 24, życzyłbym sobie poznać w celu matrymonjalnym młodą osobę przyjemnej powierzchowności, z niewielkim kapitałem, lecz fachową, posiadając bowiem sam do 8,000 rs., chciałbym nabyć albo otworzyć w Warszawie lub na prowincji interes handlowy, któryby przy wspólnej pracy mógł zapewnić dobrobyt. Jestem przystojny i posiadam średnie wykształcenie. Zależy mi wiele na czasie, przeto upraszam panie traktujące rzecz poważnie w jaknajkrótszym terminie złożyć oferty: Warszawa poste-restante „Przedsiębiorczemu", za okazaniem kwitu Kurjera Warsz. 3388

Szatynka lat 20, inteligentna, wykształcona, muzykalna, sympatyczna, mająca 10,000 rs., życzy w celu wyjścia za mąż poznać drogą anonsu człowieka z wyższem stanowiskiem. Oferty poste-restante Warszawa dla „Palmy." 3663

Słowacki Miłosz wysłał listy: „Dla pocałunku," „R. P. № 46," „O. Z. O." „Marja Irena 13." „Morżołona" „Aniela Z." 3958

Troskliwa Matka ma list na poczcie od W. Z. 3960

W dzisiejszych ciężkich czasach ogólnie mężczyźni mówią, że żona jest niepotrzebny mebel. Ale, panowie, jak wiele jest kobiet z bardzo skromnemi wymaganiami, dobrych, łagodnych, zgadzających się, umiejących zastosować się do tego co jest, pomagać mężowi swoją pracą. Czy mężczyzna, żyjąc sam, mało wydaje i czy może ograniczyć swoje wydatki? Zdaje się, że każdy przyzna rację. A zatem jest nas dwie, inteligentne, z dobrego domu, prawda, że bez posagu, ale posiadamy wszystkie warunki na dobre żony.— Brunetka lat 24 „Talla", blondynka lat 34 „Dalila" Warszawa poste-restante. 3664

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 3657

Akcent paryzki, konwersacja francuzka.—Mokotowska 42, mieszkania 2, od 4-ej wieczorem. 3869

Krojczy ubrań męzkich, z patentem akademji berlińskiej, poszukuje zajęcia. Oferty uprasza składać w Kurjerze Warsz. „Krojczy D." 3531

Francuzka i niemka szukają zajęcia, 50 kop. dwie godziny.—Oferty Kurjer Warszawski. 3875

Kupiec wykwalifikowany, w sile wieku, dotychczas zarządzający jednym z większych interesów handlowych, posiadający chlubne referencje, poszukuje agentury, zastępstwa lub odpowiedniej posady w jednym z interesów handlowych.—Łaskawe oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod adr. Z. M. 777. 3810

Lektor młody inteligentny, poleca się łaskawym względom. — Oferty „Lektor" w kantorze Kurjera Warsz. 3840

Młoda, inteligentna, bardzo dobrze wychowana, obywatelskiej rodziny osoba, miła, wesoła w towarzystwie, łagodna, taktowna, energiczna, kompletnie udoskonalona w gospodarstwie wiejskiem i domowem, poszukuje zajęcia towarzyszki, wyręczycielki, samodzielnie zarządzającej, kasjerki, sklepowej.— 15-go wolna. Świadectwo, rekomendacje, kaucja. Oferty: Marjensztadt № 6, W-na Zalewska. 3737

Młodzieniec z kaucją, gimnazjalnem wykształceniem, poszukuje miejsca pisarza, magazyniera. Łaskawe oferty „Miejsce" przyjmuje Kurjer. 3647

Młody człowiek, izraelita, skromnych wymagań, pracujący w większym interesie jako pomocnik buchaltera, znający gruntownie języki: polski, niemiecki i russki, poszukuje stosownej posady.—Oferty przyjmuje Biuro Ogłoszeń, Senatorska 26, dla J. 27. 399r

Młoda inteligentna izraelitka, poszukuje miejsca bony lub towarzyszki.— Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego dla „Pracowitej." 3877

Niemka poszukuje miejsca do gospodarstwa.—Bednarska № 22, wiadomość u stróża. 3831

Osoba inteligentna, z dobrego domu, szuka demi-place, jako lektorka, towarzyszka lub bona.—Jerozolimska 37—22. 3841

Osoba z prowincji, poszukuje miejsca do wyręczania pani lub do początków dzieci, z krawiecczyzną, z dobremi świadectwami, do zacnego domu z muzyką.—Oferty Kurjer pod „Rekomendacja." 3845

Osoba średniego wieku poszukuje miejsca gospodyni do zarządu domem. Wiadomość: ulica Podwale № domu 26, m. 18. 3682

Podaptekarz poszukuje kondycji w składzie materjałów aptecznych lub aptece.— Wiadomość: Sponar dla Ż. T., ulica Chmielna 28. 3500

Rolnik, w sile wieku, mogący dać kaucję, poszukuje zarządu większego majątku.— Wiadomość Hotel Saski № 91, od 3 ej do 5-ej po południu. 3836

Subjekt branży kolonjalnej, z kilkunastoletnią praktyką, poszukuje posady zarządzającego lub ekspedjenta. Jerozolimska № 80, m. 15. 3701

Uwaga! Kobieta lat 30, uczciwa, praktyczna, biegła w zakresie szycia, posiadająca języki, mająca chlubne świadestwa, poszukuje odpowiedniego miejsca w domu zamożnym lub u pojedyńczej damy.—Łaskawe oferty proszę odsyłać poste-restente Nello dla „Anieli." 3834

Wyprawy znaczę po domach lub u siebie. Pańskk 19, m. 23. 3955

b) Zaofiarowane.

Ajenta na wyjazd, a zarazem i inkasenta, poszukuje się; kaucja w gotowiźnie rs. 1,000 wymagana. Oferty pod „Ajent-inkasent" przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 3689

Bony niemki i francuzki znajdą zaraz pomieszczenie. Kantor komisowy kaucjonowany, Nowosenatorska 6. 344r

Chłopiec, izraelita, wieku lat 14—15, z 2 lub 3-klasowem wykształceniem potrzebny do składu win za małem wynagrodzeniem. Wiadomość w Biurze ogłoszeń ulica Wierzbowa 8. 3949

Do pracowni sukien i okryć damskich pod firmą „Julie" (Podwale № 18, mieszkania 12) potrzebne są podręczne. Tamże przyjmują się suknie i okrycia z całemi dodatkami od rs. pięciu. 3868

Do krawatów potrzebne panny podręczne i uczennice zaraz. Stare Miasto 25, m. 6, pierwsze piętro. 3835

Kantorowa do pralni, kaucja rs. 50. Wiadomość: Elektoralna 25, mleczarnia. 3888

Kilka zdolnych maszynistek potrzeba zaraz do pracowni bielizny i dziewczynek na przychodnie lub ze wszystkiem. Ogrodowa № 19, mieszkania 24. 3936

Kucharka uzdolniona ze świadectwami potrzebna zaraz. Włodzimierska 14, m. 4. 3863

Lekarz potrzebny. Warunki korzystne.— Wiadomość u miejscowego aptekarza: Wiejsieje (gub. suwalskiej, stacja Kopciowo) lub Warszawa, Karmelicka 21, mieszkania 9, od 3—4-ej. 3652

Maszynistka Singera i podręczne potrzebne do kołnierzyków. Żórawia 1—7. 3823

Kelner potrzebny zaraz do handlu win.— Aleja Jerozolimska 47, róg Marszałkowskiej. 3672

Niemka wykształcona potrzebna. Wiadomość Krakowskie Przedmieście № 15, mieszkania № 51. 3854

Ogrodnika-dzierżawcę, familijnego, dobrego i przychylnego potrzebuję zaraz na wyjazd. Miejscowość pod Kijowem, w miasteczku, położenie ładne, zdrowe; życie tanie; od kolei 15 wiorst. Ziemi pod ogrodem owocowym i warzywnym (czarnoziem) 16 morgów, polowej nie dużo. Oddaje się w dzierżawę na kilka lat, po byłym 3 lata ogrodniku z Warszawy, tylko za rs. 150 rocznie, z budynkami i wszelkiemi domowemi narzędziami. Bliższa wiadomość: Warszawa, cytadela, główny odwach, u zawiadującego, codziennie do 15 (27) lutego, (proszę o zawiadomienie listowne lub o przybycie.) 3922

Potrzebne są zdolne podręczne do okryć damskich. Ulica Miodowa № 18, mieszkania № 1. 3859

Poszukuję lektorki. Szczegółowe oferty proszę składać w kantorze Kurjera dla „Kazimiery." 3842

Potrzebna jest sklepowa. Wiadomość w składzie wędlin, Chłodna 28. 3829

Potrzebna jest panienka do maszyny Singera i podręczna do bielizny. Ul. Chmielna № 80, m. 20. 3827

Potrzebna krojczyni sukien zdolna, z długoletnią praktyką, na wyjazd. Hotel Niemiecki 32, od 9 do 10-ej zrana i od 7-ej wieczorem. 3962

Potrzebny ślusarz i uczeń mający początki nauki. Nowogrodzka 18. 3821

Potrzebna jest szwaczka specjalnie do koszul negliżowych. Oferty: fabryka bielizny A. M. Suwalski, Krak.-Przedm. 35. 3818

Potrzebny chłopiec do fabryki torebek papierowych, od lat 16-tu, zaraz. Ul. Długa № 27, mieszkania 15. 3816

Potrzebny jest subjekt, kawaler, do składu win i wódek. Pierwszeństwo mają z prowincji. Wiadomość: Krochmalna № 49. 3814

Potrzebne panienki do haftu i podręczne. Ulica Wąska Freta № 34, m. 6. 3807

Potrzebna sklepowa do Sobolewa, stacja kolei. Złota 22, m. 2. 3805

Potrzebna panna do kroju i ubierania bielizny damskiej oraz podręczna do dziurek. Ulica Ordynacka № 12, m. 4. 3901

Potrzebny zaraz zarządzający z kaucją do interesu artystycznego, na wyjazd do Rosji. Złota 55, m. 41, od godziny 10-ej zrana do 4-ej po południu. 3906

Potrzebna jest dobra kucharka, z dobremi świadectwami, zaraz. Adres: Przyokopowa № 12. 3896

Potrzebne maszynistki do kołnierzy i mankietów. Nalewki 34. Wiadomość u stróża 3887

Potrzeba 2-ch zdolnych czeladzi blacharskich. Chłodna № 34. 3879

Potrzebne panny do krawiecczyzny. Twarda № 16, mieszkania 11. 3942

Potrzebna na wieś bona szwajcarka z dobrym niemieckim. Bliższa wiadomość przy ulicy Żórawiej № 8, mieszk. 16. 3929

Potrzebne panny do znaczenia bielizny.— Krucza 49, w pracowni. 3919

Potrzebne maszynistki do dziurek do bielizny. Żórawia 6, mieszk. 33. 3948

Potrzebna dobra podręczna do krawiecczyzny. Twarda 5, m. 3. 3947

Potrzebna panna do haftu na maszynie Cornelly, robota stała, nauka bezpłatnie.— Zgłaszać się: Mazowiecka 11, mieszk. 38. 402r

Potrzebni są uczniowie do zakładu nożowniczego. Długa № 5. 3518

Potrzebna jest bona francuzka na wyjazd. Wiadomość: Krucza 34, od 10—12-ej. 3660

Potrzebny jest natychmiast pomocnik wykwalifikowany do interesu spedycyjnego.— Pierwszeństwo mają kandydaci obeznani z czynnościami komorowemi. Oferty z podaniem curiculum vitae oraz kopje świadectw nadesłać proszę do domu bankierskiego Markusa Gradstein w Częstochowie. 351r

Rządca emeryt potrzebny do zarządu 3-ch domów na Pradze. Żelazna Brama 3, m. 4, od 12—2-ej. 3890

Ślusarski czeladnik, zdolny na roboty budowlane, potrzebny. Hoża 64. 3828

Szlifierz-polerownik do przedmiotów stalowych potrzebny zaraz. Ul. Marszałkowska 11—13. 397r

Ulica Krzywe-Koło № 12, mieszkania 28.— Potrzebna dziurkarka zaraz. 3923

Uczeń handlowy do nauki potrzebny jest zaraz do magazynu galanteryjnego i materjałów piśmiennych Jakóba Rawskiego. Nowy-Świat № 55. 3856

Zaraz potrzebna dobra podręczna do krawiecczyzny. Chmielna 68, m. 13. 3917

Zdolna krojczyni z kilkoletnią praktyką potrzebna do pracowni, ulica Mazowiecka № 2. 3963

Kupno i sprzedaż.

Aryston do sprzedania za 18 rubli. Pańska № 10, m. 34. 3920

Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, para ślubnych obrączek złotych od rs. 8 i t. d. Kupuję złoto, srebro, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie, wszystko wykonywam tanio, sumiennie.—Oraczewski jubiler, Nowy-Świat № 36. 2747

Do sprzedania łóżko machoniowe za rs. 25. Świętojańska 13, m. 1. 3846

Do sprzedania meble mało używane. Nowy-Świat № 48, m. 9. 3924

Do sprzedania w dobrym stanie powóz i sanki. Złota 46—24. 3860

Do sprzedania szlafrok szary z fałdą od szyi, nowy, suknie czarna aksamitna, atłasowa z grenadiną, palto aksamitne letnie, trykot haftowany. Warecka № 11, m. 3. 3677

Fortepiany przerabiam, pianina reparuję, strojenia przyjmuję z gwarancją. Nowy-Świat 56. 2026

Fortepian 7 oktaw, angielski, dobry, rs. 150. Długa 25, lombard. 3908

Fortepiany, pianina dobre, używane, bardzo tanio sprzedaję. Bielańska 5. Granke. 3907

Fortepian Kralla prawie nowy rs. 260. Senatorska 17, m. 8. 3912

Futro lisy, partycje operowe i inne nuty, szafa. stół, łóżko francuskie do sprzedania. Żórawia 29, m. 2. 3833

Fortepian używany renomowanej fabryki zagranicznej kupię. Oferty przyjmuje Kurjer „Fortepian." 3494

Faetony, wolanciki nowe, używane, bryczki specjalnie do wsi zbudowane sprzedają tanio. Leszno 52. 3749

Garnitur mebli orzechowy, otomana, kozetka, cztery krzesła bardzo tanio. Marszałkowska 91, Biernacki. 3789

Garnitur mebli do sprzedania w hotelu Paryskim, szwajcar wskaże. 3809

Jest do sprzedania suczka rasy angielskiej mops z przyczyny śmierci jej pana. Jest także do sprzedania arf-cytra. Ulica Kotzebue № 4, m. 11. 3870

Kasy ogniotrwałe z zegarowym przyrządem alarmujące, ceny przystępne, jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska № 125. 1543

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2r

Kupię piston B. Wiadomość: Elektoralna 10, w cukierni. 3941

Korty w rozmaitych kolorach i gatunkach na płaszczyki i suknie damskie, arszyn po kop. 60 i kop. 75, w lombardzie akcyjnym, Krak.-Przedm. № 70. Biuro otwarte od 9-ej do 4-ej. 3891

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 3951

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biurka, komody, łóżka, sofy i inne, niepraktykowanie niskie ceny. Krakow.-Przedmieście 10, m. 6. 3770

Meble tanio! Kompletne urządzenia salonowe, gabinetowe, do jadalni, sypialni oraz inne meble, lustra i firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama z Marszałkowskiej, właściciel domu. 3801

Motory gazowe z angielskiej największej w świecie fabryki motorów gazowych „Otto" braci Krossley Limited, poleca po cenach dotychczas niepraktykowanych biuro techniczne Juljusza Steinert, Włodzimierska 16. 2498

Masońskie ordery, dyplomy i inne oznaki oraz numizmaty i medale polskie i russkie kupuje B. Bolcewicz, Saski Plac 5. 2543

Młode mopsy czystej rasy angielskiej są do sprzedania. Wiadomość u p. Wilczyńskiej, ulica Graniczna № 13. 3489

Masło bez soli funt kop. 40 nadeszło. Szkolna 1, m. 8. 3918

Meble do sprzedania stylowe, szafy, łóżka, biura i t. p. Twarda 42, m. 19. 396r

Meble. Makow, Solna 9. Duży wybór mebli rozmaitych nowych i używanych. Kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 3848

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 3950

Meble machoniowe używane tanio sprzedam. Jasna № 10, m. 7. 3855

Miód lipiec ze wsi do sprzedania, f. 20 kop. Szpitalna 3, m. 8, od 10 do 2-ej. 3832

Meble, garnitur machoniowy rypsem kryty, przy ulicy Sosnowej № 12, do godz. 12-ej w południe. Wiadomość u stróża. 3838

Otomana dobrze zrobiona, włosem wysłana, niedrogo do sprzedania. Elektoralna № 23, m. 19. 3894

Otomana, dwa krzesła, stolik, szeslong bardzo tanio. Elektoralna 8, m. 18. 3889

Otomana do sprzedania. Ulica Nowy-Świat № 8, m. 75. 3916

Pianino berlińskie mało używane oraz dwa pejzaże Brzozowskiego do sprzedania.— Wspólna 54a, m. 3. 3934

Pianino, system amerykański, tanio do sprzedania. Długa № 25, lombard. 3928

Rozprzedaję wyroby Frażeta, maszynki Saint-Galli, także benzynowe. Żórawia 14—26. 3914

Suknia 3 godziny użyta, dla osoby dobrej tuszy, wysokiej, bardzo elegancka, z jedwabnym stanikiem, bogato złotem wyszyta, za 25 rs. Ulica Wilcza № 28, m. 15, od 10 do 4-ej po południu. 3610

Są do sprzedania dwa duże kredensy w Radomiu przy ul. Lubelskiej, w domu W. D. Płacheckiego, w zakładzie stolarskim. 3726

Suknia różowa z pluszem, wcale nie używana, na szczupłą osobę, zaraz do sprzedania. Chmielna № 60, m. 2. 3904

Samowar Frażeta nowy, z przyborami, do sprzedania. Wspólna 38—7. 3900

Suknia żółta gazowa, dla osoby średniego wzrostu i tuszy, do sprzedania. Szpitalna № 12, m. 4. 3864

Sprzedam kozetę machoniową włosem wyścielaną, tył i siedzenie zkórą kryte. Hoża 34, mieszkania 9. 3954

Sanki jednokonne lekkie za 50 rs. do sprzedania. Nowy-Świat 30—4. 3803

Tanio sprzedam szafy, łóżka. Pańska 18, m. 18, u stolarza. 3616

Tanio sprzedam biurko, łóżko, krzesła, przyjmuję obstalunki. Podwale 14, stolarz. 3931

Wysoko uzdolniony litograf-grawer, obznajmiony również z robotami tabelarycznemi, może znaleźć korzystne i stałe zajęcie w litografji pp. Jermułowicza i Bergmana w Sosnowicach, dokąd oferty i próbki nadsyłać uprasza się. 391r

Zupełna wyprzedaż wachlarzy paryskich po cenie niżej kosztu. Skład płótna i gotowej bielizny, Miodowa 10. 208r

Z powodu wyjazdu do sprzedania fortepian, meble, łóżka z surowcu żelaza fabr. San-Galli. Nowy-Świat 41, mieszk. 7, od 9-ej zrana do 5-ej wieczorem. 3791

***) Uwaga!** Chrześcjański magazyn Zaorskiej kupuje, sprzedaje używaną garderobę damską, męzką, dziecinną. 3 Trębacka. 3811

Interesa handl. i majątk.

A) Skład wódek w bardzo ruchliwym punkcie miasta z powodu nagłego wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość ulica Grzybowska № 22, m. 23. 3802

Aptekę sielską kupię zaraz; obrót nie mniej 1,500 rs. Ulica Aleksandrja № 6, Nowicki. 3654

Adwokat przysięgły, magister prawa i administracji, Hipolit Giegużyński. Łódź, Średnia 337. 276r

Bufet z kuchnią dla zdolnego specjalisty do wynajęcia w handlu win i spirytualij.— Wiadomość: Złota 21, m. 6, od 1 do 2-ej po południu. 3673

Bufet przy kolei do wydzierżawienia, Krakowskie-Przedmieście 53 m. 4. 3871

Chcę kupić folwark od 3-ch do 5-iu włók, blizko kolei, niezbyt daleko od Warszawy. Pożądanem jest, aby ziemia była dobra, jak również i budynki, przytem kawałek lasu, woda i łąka. Oferty wraz z opisem i ceną uprasza się złożyć w kantorze niniejszego pisma pod lit. R. M. L. 3806

Do sprzedania sklep spożywczy z oknem wystawowem. Ulica Chłodna 31. Cena 250 rs. 3651

Dom do sprzedania z placem narożnym, róg Ogrodowej i Wroniej, za rs. 16,000.— Wiadomość: Chłodna 54, m. 10. 3086

Do interesu przemysłowo-handlowego, będącego w pełnym biegu, przynoszącego znaczne zyski, potrzebny wspólnik. Kapitał 3,000—6,000. Rybaki 12—5. 3759

Do sprzedania kawiarnia, egzystująca od lat 20-tu, w dobrym punkcie, z wielkiem powodzeniem, o czem można się przekonać. Wiadomość ulica Marszałkowska № 86, m. 67, Kondracki, od 10 do 3-ej. 3944

Do odstąpienia każdego czasu sklep dystrybucyjno-kolonjalny z powodu nagłego wyjazdu. Komorne tanie. Aleja Jerozolimska № 58. 3902

Do składu materjałów aptecznych poszukuje się wspólnika lub nabywcy na takowy. Oferty przyjmuje Kurjer „Skład". 3878

Dzierżawa do odstąpienia na lat 11 od 24 marca b. r., o 20 wiorst od stacji kolei nadwiślańskiej Kowel, gub. wołyńska, 615 dziesiatin = 1200 morgów, za 2600 rs. tenuty rocznej w jednej masie bez serwitutów i wspólności. Gorzelnia gospodarcza w stanie czynnym. Wiadom. u Zgórskiego w Kowlu. 3883

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-galanteryjny, w dobrym stanie, dobrze procentujący. Wiadomość Marszałkowska № 86, m. 67. Kondracki, od 10 do 3. 3945

Dom niewielki, w okolicy ulicy Kruczej, korzystnie do sprzedania, oraz poszukują do kupna pałacyku z ogrodem w okolicy Alei Belwederskiej. Nowy-Świat 27, m. 8, do 11-ej i od 3 do 6-ej. 3943

Do dzierżawy lub kupna potrzebny jest domek sam w sobie, złożony z 4-ch pokoi, kuchni, stajni i wozowni obszernych, w przyłączonych nowych dzielnicach miasta, może być i na Starej Pradze. Adresa z opisem i ceną proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. J. W. 3843

Fachowiec, obeznany teoretycznie i praktycznie, peszukuje wspólnika, mającego 8—10 tysięcy rubli, do założenia interesu, w branży wyrobów metalowych artystycznych, dających 80%. Na założenie fabryki potrzeba maximum 500—600 rs. Jako gwarancja dla dającego kapitał jest lokacja w gotowym towarze, mającego zbyt zawsze i wszędzie. Traktujący serjo raczą złożyć ofertę w Kurjerze War. p. t. „l'Empire". 3940

Interes, dający rodzinie utrzymanie, na pierwszorzędnej ulicy, do sprzedania za rubli tysiąc trzysta. Wiadomość Solna 18, m. 6. 3933

Jest do odstąpienia skład węgli, ulica Śliska № 52, wiadomość w składzie. 3953

Krowiarnia, skanalizowana, egzystująca od lat kilkunastu, do sprzedania. Miodowa 3, m. 33. Tamże kobieta potrzebna do roznoszenia mleka. 403r

Magle do sprzedania za przystępną cenę.— Ulica Długa № 10, od Świętojerskiej № 7. 2459

Mydlarnia do sprzedania. Wiadomość w restauracji Mokiejewskiego, Marszałkowska № 63, róg Pięknej. 2660

Ogród owocowo-warzywny do wydzierżawienia zaraz. Czerniakowska № 18. Wiadomość u stróża. 3655

Poszukuje się kupna apteki z obrotem sześć do siedmiu tysięcy rubli. Interesowani zechcą się zgłaszać listownie do W-go Migdalskiego, Żórawia № 45. 3255

Pralnia do sprzedania, dobrze procentująca. Pańska № 1. 3909

Potrzeba rs. 9,000 do 10,000 na drugi numer, suma ta zamyka tyle, ile jest Towarz. Miejskiego. Reflektanci nadeślą adresy do kantoru Kurjera pod „lokata". 3861

Plac do sprzedania, 2,755 łokci po 75 kop. Długa 10, m. 39. 3927

Pragnąłbym nabyć lub przystąpić do interesu przemysłowego lub handlowego, z kapitałem 3 do 4 tysięcy rs., z udziałem w pracy, znając teoretycznie i praktycznie rachunkowość handlową. Oferty do Biura Ogłoszeń, Senatorska 26, pod A. J. R. 398r

Poszukuje się wspólnika lub wspólniczki z kapitałem około 1,500 rubli dla rozwinięcia korzystnego interesu fabrycznego, egzystującego od lat 10-iu, z wyrobioną klijentelą w Królestwie i Cesarstwie. Oferty pod „1,500" przyjmuje Kurjer. 3457

Pralnia z pozwoleniem władzy do sprzedania. Kiosk, róg Świętojerskiej i Nalewek. 3560

Poczthalterja w Kutnie do sprzedania.— Wiadomość w cukierni W-go Domanowskiego lub w Warszawie u właściciela tejże, ulica Wilcza № 24, mieszk. 7, od 4—6-ej po południu. 3674

Poszukuję wspólniczki, kobiety inteligentnej, z kapitałem trzysta do pięćset rubli. Od przychodu zapewniam pięć kopiejek z każdego rubla. Za pomoc w pracy mieszkanie i życie. Kapitał można zabezpieczyć rejentalnie. Wiadomość Nowy-Świat 23, m. 4. 3850

Potrzebny pośrednik do sprzedania interesu handlowego. Wiadomość: Hoża № 38, mieszkania 18. 3537

Rs. 12,000 do ulokowania na dom, na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie, na 7 procent; może być udzielona mniejsza suma. Wiadomość: Śliska 46, mieszk. № 9. 3553

Rs. 10,000 do 15,000 poszukuję lub wspólnika z kapitałem do b. intratnego i pewnego interesu. Oferty do Kurjera Warsz. pod lit. K. M. P. 3589

Restauracja do sprzedania lub odstąpienia. Chmielna № 12. 3884

Restauracja do odstąpienia za 100 rubli. Wiadomość Pańska № 18, w sklepie wiktuałów. 3935

Rs. 20,000 żądane są na majątek ziemski w gub. warszawskiej, w wysokiej kulturze, przy kolei. Wiadomość codziennie od 4 do 5, Królewska 3, m. 6. 3926

Restauracja w punkcie fabrycznym do sprzedania, cena przystępna. Wiadomość w Biurze Ogłoszeń, Senatorska 26. 401r

Sklep piśmienno-dystrybucyjno-galanteryjny do sprzedania zaraz. Ulica Nowy-Świat № 69. 3722

Sklep mydlarski do sprzedania za rs. 450. Wiadomość Próżna № 10. 3956

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz. Ulica Nowogrodzka № 4. 3952

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ul. Wilcza № 24. 3844

Sprzedam sklep spożywczo-dystrybucyjny, z urządzeniem do nafty. Wiadomość Wilcza № 18. 3830

Sklep spożywczy do sprzedania tanio z powodu słabości. Dzielna 58. 3807

Sklep spożywczy z powodu wyjazdu do sprzedania. Mostowa 16, sklepu 13. 3930

Sprzedam tanio sklep norymbersko-dystrybucyjny z powodu zmiany. Ulica Chmielna № 12. 3898

Sklep spożywczo-dystrybncyjny do sprzedania Ul. Wąska Freta № 32. 3897

Sklep wiktuałów bardzo korzystny z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Wronia № 21. 3893

Skład apteczny w Warszawie (dzielnica żydowska) sprzedam. Oferty w kantorze Kurjera pod „D. B. R. 15,000." 3915

Willa do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 53, m. 4. 3872

Skład węgla do odstąpienia. Ulica Bednarska № 20. 3798

Tanio sklep wiktuałów do sprzedania z powodu słabości. Żórawia 6. 3645

Z powodu pilnego wyjazdu do sprzedania sklep galanteryjny w bardzo ruchliwym punkcie miasta. Warunki korzystne. Wiadomość: ul. Włodzimierska № 10, m. 9, od 11 do 1-ej w południe. 3913

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 3202

Do wynajęcia od 1 kwietnia: sklep; 5 pokoi, kuchnia, przedpokój i 2 pokoje, 2 alkowy, kuchnia, przedpokój, na pierwszem piętrze. Dom skanalizowany. Miodowa № 4. 3352

Dla jednej lub dwóch kobiet do wynajęcia pokój, z całodziennem utrzymaniem. Hortensja 5—19, parter. 3857

Do wynajęcia pokój dla kobiety. Nowy-Świat № 48, m. 9, 3925

Elegancki pokój lub dwa, przedpokój, kuchenka, wygody, wynajmę zaraz. Piękna № 44. 3866

Jeden lub dwa pokoje do odstąpienia, zaraz, z meblami lub bez, przy inteligentnej familji, b. tanio, na parterze. Sienna 68, m. 18, zrana do 10-ej, wieczorem od 7-ej. 3804

Korzystny interes, jest do wynajęcia 9 pokoi pojedyńczych, może być więcej na pokoje umeblowane, przy kolej Wiedeńskiej. Zastać można rano do 10, wieczorem od 5-ej właściciela domu: Chmielna № 44. 3839

Od 1-go kwietnia 1893-go jest do wynajęcia w Alei Ujazdowskiej lokal na parterze, składający się z 6-iu pokojów, 2-ch przedpokojów, kuchni, pralni z łazienką i wszelkich innych wygód. Bliższa wiadomość Żórawia № 10, mieszkania 14, między 8—12 w południe. 3756

Potrzebne zaraz 5 pokoi z kuchnią i wygodami dla doktora. Oferty składać w biurze ogłoszeń Rajchmana i Spółki pod „Doktór." 400r

Pokój z całodziennem utrzymaniem, przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia. Wspólna 24, m. 7. 3921

Pomieszczenie dla panienki przy inteligentnej rodzinie. Nowy-Świat 24—16. 3812

Pokój duży, z meblami do najęcia. Chmielna 44, mieszkania 7. 3881

Poszukuję wozowni i stajni na dziesięć koni. Oferty „M. P." Kurjer 3353

Trzy pokoje, przedpokój i kuchnia, do wynajęcia w każdym czasie, z umeblowaniem. Aleje Jerozolimskie № 35, m. 24. 2778

Trzy pokoje umeblowane, z kushnią, potrzebne na marzec i kwiecień. Hortensja 7, mieszkania 22. 3822

Urzędnik dr. ż. poszukuje trzech lub dwóch pokoi, w blizkości dworca kolei Wiedeńskiej, od 1 kwietnia przyjmie rządztwo, dopłacając do mieszkania, Oferty: Leopoldyna № 33, m. 14. 3905

Pokój przy wdowie dla emerytki i pomieszczenie. Marszałkowska № 71, m. 25. 3873

Ważne dla handlujących. Od 1 października r. b. mam zamiar narożny lokal złożony z 8-u okien frontu w domu przy ulicy Marszałkowskiej zamienić na sklep. Przeto osoby interesowane zgłaszać się mogą w tym względzie do właściciela: Wilcza № 33, między 6-ą a 7-ą wieczorem. 3351

Zaraz potrzebne 3 lub 4 pokoje z kuchnią, dwa wejścia, nie wyżej 1-go piętra, w okolicach Marszałkowskiej. Oferty z oznaczeniem ceny w kantorze Kurjera Warsz. pod literami „A. A. 25." 3892

Ogłoszenia rozmaite.

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 3752

A) Wypożyczam na bale, wesela i większe zebrania: lampy, żyrandole, świeczniki, kandelabry i całe zastawy, ze szkła i porcelany, oraz noże, widelce platerowane i w czarnej oprawie, łyżeczki, łyżki i bieliznę stołową. Magazyn lamp, szkła i porcelany Franciszka Kozłowskiego, Rymarska № 7, róg Leszna. 42491

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie na słabość lub na kurację, bez legitymacji, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli. Elektoralna 19. 1373

Biuro prośb przy ulicy Grzybowskiej № 17, m. 19, otwarte od godz. 8-ej rano do godz. 8-ej wiecz. Redaguje wszelkiege rodzaju prośby oraz rozmaite dokumenty piśmienne po cenach umiarkowanych. 3819

Bardzo tanio szkatuły żelazne, z niebywałym dotąd sekretem. Kłódki angielskie duże, silnie zbudowane. Tłomackie 13. — Sikorski. 3910

Fortepianista grywa na wieczorach. Nowy-Świat № 33, m. 12. 3899

Kto zechce nauczyć sumiennie osobę dorosłą krawatów, z zapewnieniem roboty w domu, zostawi adres w Kurjerze „Krawaty." 3676

Kwit zaliczeniowy Współki Żeglugi Włocławskiej № 2615, na sumę rs. 87 k. 77, na zlecenie Obermana, wysłany do Płocka zaginął. Znalazca zechce zwrócić Obermanowi: Nalewki 34. 405r

Łyżwa zginęła w niedzielę. Upraszam odnieść na ul. Miodową 15, 2-gie piętro sień. B. 3817

Nafty otrzymałam świeży transport nowej wyrobu B-ci Nobel, takowa służyć może do oświetlenia biur i salonów. Garniec 50 kop. Trzcińska. Plac św. Aleksandra № 18. 3671

Nowo otworzona pracownia sukien i okryć damskich. P. Dłutowskiej, Widok № 22. Żurnale najświeższe, paryzkie. Ceny nizkie. 3880

Obiady na świeżem maśle. Chmielna 20, mieszkania 3. 3459

Obiady prywatne, po kop. 30. Szpitalna 4, mieszkania 15. 3932

Potniki obszyte od kop. 25 para, oraz eleganckie do sukien balowych, wykonane na sposób paryzki w fabryce Wodniakówskiego, Marszałkowska 148 3767

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Wspólna 12, mieszkania 21. 3911

Skradziono zegarek damski, z podwójną kopertą, z monogramem P. M., emalja różowa przy znakach—był w portmonetce inkrustowanej, na której nazwisko wygrawerowane, pięć sztuk monety złotej zagranicznej. Upraszam pp. jubilerów, lombardy o zatrzymanie i zawiadomienie: Wspólna № 54, mieszkania 1. 3862

Tanio! Przyjmuję do szycia sukienki dziecinne, bluzki, szlafroczki, matinki. Nowy-Świat 24—16. 3813

Tapicer Ołtuszewski bez zajęcia poszukuje roboty w domach prywatnych, oraz tapetowanie pokoi. Wspólna 7. 3795

„Westa" do czyszczenia wszelkich metali „Dezynfekcja." Królewska 39, wprost giełdy. 1774

Zaginął list zastawny kredytowy ziemski z r. 1869-go lit. C., na rs. 500 serji V-ej za № 50018. Uprasza się, aby tegoż nikt nie nabywał, gdyż stosowne ostrzeżenia poczynione. Wiadomość u Różyckiego, Wilcza № 25. 3714

Zebranie ogólne współwłaścicieli zakładu kąpielowego w Solcu odbędzie się w Warszawie, przy ulicy Widok w domu № 19, mieszkania 1, w dniu 9 lutego, o godzinie 12-ej w południe. 3876

Zgubiono 2 książki emerytalne Franciszka Dąbrowskiego. Znalazca odeśle: Wielka № 39, m. 3, za nagrodą. 3825

Zgubiono 16 (28) stycznia 1893 r. kwity lombardowe; № 30642, № 138694, № 144228. Łaskawy znalazca zechce zwrócić: Nowy-Świat 16, mieszkania 57. 3885

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c) owy 9). Дозволено Цензурою Варшава 26 Января (7 Февраля) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).